

POLSKA WIEŚNIA

ROK II. Nr 9. (44).
Niedziela, dnia 3 marca 1946 r.

« La Pologne Fidèle »

Tygodnik Katolicki
Hebdomadaire Catholique

Adres :
Redakcja —
Administration
263 bis, rue St. Honoré
PARIS (1)
Tel.: Opé. 37-69
PRENUMERATA
Miesięcznie : 15 frs
Kwartalnie : 45 frs
C-c. cheques postaux:
Paris 4955 03
Cena w sprzedaży
pojedynczego egz. 4 fr.
Prix :

OJCIEC ŚW A POLSKA PODCZAS WOJNY

„Radio moskiewskie kłamie” — tymi słowami odpowiada dziennik watykański „Osservatore Romano” (2 lutego 1946 r.) na zarzut tegoż radia, że Papież podczas najcięższego dla Polski okresu, nie ujął się za naszym narodem.

A przecież...

Był po naszej stronie frontu. „Przedstawiciel tego, który określił siebie jako prawdę i żywot nie jest ani neutralny ani obojętny; ani poza ani ponad obecną zawieruchą” — określił swoje stanowisko Ojciec św. w „Osservatore Romano” z dnia 12 marca 1941. — „Niechże uświadomią to sobie i zrozumieją wierni i niech świadomość ta będzie dla nich źródłem siły oraz otuchy. Papież uczestniczy w walce w tym samym stopniu, w jakim biorą w niej udział scheda Objawienia i Odkupienia, „sprawiedliwość, braterstwo i chrześcijańska cywilizacja”.

Bolał z nami razem w pięć dni po upadku Helu w tymże „Osservatore Romano” — „Jeśli ból spowodowany nieszczęściem, jakie spadło na jednego z najbardziej ukochanych synów, jest lub winno być tym mocniej odczute przez serce Ojca wszystkich narodów, nie znaczy to przecież, by reakcją przez ten ból wywołana miała przybrać formy, które byłyby niezgodne z jego charakterem ojca wszystkich dzieci”. Nie Jego jest wina, jeśli ogłuchłe od krzyku dyktatorów uszy łagodnych upomnień ojca nie dosłyszają.

Podnosił na duchu z krwawych ściernisk września 1939, w przemówieniu do grupy Polaków przybyłych pod przewodnictwem J. E. ks. Kardynała Prymasa Hłonda; w przekładzie tajnego pisma katolickiego „Służba” wychodzącego w Tuluzie podczas okupacji brzmi ono: „już cierpią tysiące, setki tysięcy nieszczęśliwych istot ludzkich ponosząc na ciele i duszy straszne skutki tej wojny, od której — jak wam wiadomo — gorące i wielokrotne nasze usiłowania — daremne, niestety! — starały się ustrzec Polskę, Europę i świat cały. Przed oczyma naszymi przesuwają się obecnie niby widmo lękiem pędzona, nękana rozpaczą ta niezliczona rzesza uchodźców i tułaczy, co już Ojczyzny nie ma ni domowego ogniska. Dochodzi Nas dojmujące łkanie matek i żon, oplakujących swoich bliskich, którzy padli na polu chwały. Słyszymy skargę żalona starców i chorych, z których wielu zostało bez opieki i bez pomocy. Słyszymy płacz niemowląt pozabawionych rodziców, wołanie rannych i jęki umierających, którzy wszak nie wszyscy byli żołnierzami. Przejmujemy się tymi cierpieniami, ta nędza, ta żaloba niby własnym bolesnym przeżyciem. Miłość Boża Papieża do dzieci Bożych nie ma granic i nie ma kresu. Wszyscy synowie Kościoła są u siebie w domu, zwłaszcza zaś kiedy żałośnie cisną się do wspólnego ojca i wszyscy oni mają miejsce w jego sercu. Wszelako ta miłość ojcowska co się zwraca przede wszystkim ku strapionym i każdego z nich z osobna pocieszyć pragnie — czego dziś macie dowód bezpośredni — nie jest jedyną osłoda. Aka wam pozostała. W oczach Boga, w oczach Jego zastępcy na ziemi, w oczach wszy-

stkich ludzi dobrej woli posiadacie i inne skarby nie z tych, które się w skrzyniach ze stali lub żelaza chowa, lecz w sercu i duszy. Pozostała wam przede wszystkim sława żołnierskiego męstwa, wprawiająca w podziw nawet waszych wrogów, którzy już jej należy hold złożyli. Pozostaje wam na kształt smugi świetlanej wśród mroków obecnej nocy wspomnienie narodowych dziejów, których 10 wieków bez mała zeszło wam na służbie Chrystusa, i często na wielkodusznej obronie Europy chrześcijańskiej. Pozostaje wam zwłaszcza wiara, która i dziś nie zawodzi dorównując tej wierze, którą żyłicie dawniej i wczoraj jeszcze, która nigdy nie sprzeniewierzyła się serdecznej czci dla Najśw. Panny, Wszzechwładnej a słodkiej Królowej Korony Polskiej. W nieszczęściach, które Was spotykają a może w przyszłości jeszcze spotykać będą nie zaprzestańcie nigdy dopatrywać się Opatrzności, która wszystkim kieruje zgodnie z planem Bożym i nie myli się nigdy w zrzadzeniach swoich, gdy nakłada swym dzieciom ciężar krzyża chcąc je bardziej upodobnić do umiłowanego Zbawiciela, zespolić wewnętrznie z dziełem Odkupienia i uczynić je miłszymi przez to Bożemu Sercu. Jako te kwiaty waszego kraju, które pod grubą warstwą śniegu wyczekują przez zimę ciepłego wiosny, tak i wy w ufnej modlitwie i pracy wyczekujcie niezawodnego pocieszenia, które spłynie na was z łaską Nieba”.

Upomniął się o krzywdę Polski w encyklice „Summi Pontificatus” z dnia 20 października 1939 słowami: „Krew niezliczonych istnień ludzkich nawet niewalczących wznosi się jak przeszywający krzyk bólu szczególnie z pośród narodu ukochanego Polski, która przez swą wierność Kościołowi, przez swe zasługi w obronie cywilizacji chrześcijańskiej zapisane niezatartymi zgłoskami na kartach historii, ma prawo do sympatii ludzkiej i braterskiej świata i oczekuje ufna w potężne pośrednictwo Najśw. Marii Wspomożycielki Wiernych „godziny zmartwychwstania zgodnie z zasadami sprawiedliwości i pokoju”

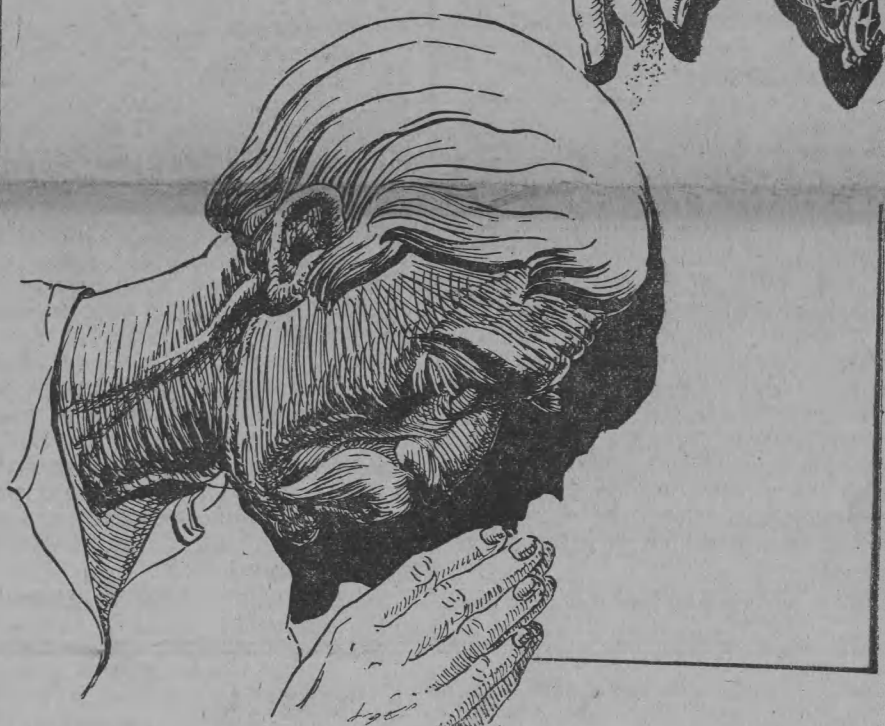
Potępił i napiętnował hitlerowską zbrodnię popełnianą na Polsce w głośnej mowie radiowej w kilka tygodni później, zaś protest Jego przeciw gwałceniu praw Kościoła w Polsce i chrześcijańskiej etyki słony dnia 2 marca 1943 u Ribentropa przez sekretarza Stanu, kardynała Maglione, włączony został w akt oskarżenia norymberskiego procesu.

Nie mógł też zostać głuchym na konający w dymie pożarów krzyk Warszawy; w „Osservatore Romano” z września 1944 r. czytamy: „Raz jeszcze powodowani synowska ufnością zechciliście się zwrócić do Nas, by wyrazić głęboką troskę, jaką sprawiają Panu i Jego Rządowi smutne wiadomości nadchodzące z Polski a w szczególności walki toczącej się w mieście Warszawie. Nie potrzebujemy powtarzać jak głębokie echo znajdują w naszej duszy cierpienia wszystkich ofiar tej strasznej wojny a wśród nich szczególnie te, które ponoszą nasi ukochani synowie Polski, narażeni od 5-ciu lat na niewypowiedziane udręki i niezliczone utra-

pienia. Ostatnia odezwa, jaką skierowały do Nas kobiety Warszawy, wzruszyła Nas do głębi. Skądinąd wie Pan, że jak nie przestawaliśmy modlić się i polecać modlitwy do Wszechmocnego, by w swoim miłosierdziu skrócił dni męki i przyspieszył godzinę pokoju, tak też wiele razy w ciągu tego roku zabieraliśmy głos, by przypomnieć światu zasady, które winny kierować prowadzeniem wojny obok

fundamentów sprawiedliwości i miłości, na których spocząć winien gmach przyszłego pokoju, pokoju, który zaledwie przed kilku tygodniami przyjmując na audyencji specjalnie drogą wybraną grupę naszych synów z Polski, przepowiedaliśmy trwały i połączony ze szczęśliwym rozwojem waszego narodu. Każdy wie, że w wykonaniu naszej apostołskiej misji użyliśmy (Dokończenie na str. 2-giej)

Pamiętaj
człowiecze,
żeś jest proch i w proch
się obrócisz!



Tadeusz TWARDOWSKI.

POPIELEC

I posyp włosy popiołem — i przywdziej szatę pokutną,
kolana swoje ugnij — pokornie schyl głowę swą butną...
Boś z prochu powstał człowiecze i w proch się znów obrócisz
i ziemską moc twoją pryśnie — i nigdy już tu nie wrócisz.

I mózg ci zeżre zgnilizna, twarz nędzny robak stoczy
Włosy zmurszeją do cna — wyleją wesołe dziś oczy —
i będziesz jak czerep gliniany — roztrzęsą ci się kości —
ty — dzisiaj mocarz świata — jutro proch godzinę litości.
I pryśnie jak bańka mydlana, to coś budował przez życie,
coś kochał, czegoś pożądał i o czymś marzył skrycie;
rozchwije się jak mgła ranna potęgi twojej złudzenie —
nie zdołasz się wykupić, choćbyś największe miał mienie!
Ichociaż ci дума i pycha twój umysł dzisiaj mroczy —
pamiętaj: co godzinę — śmierć tuż za tobą kroczy.

I razu pewnego — nagle — nawet się nie spodziewiesz,
jak życie się twoje zakończy i jak w proch się rozwiejesz.
I przyjdzie twa chwila ostatnia: śmierć cię koścista zmiecie
a tam ciebie zapytają: coś zrobił dobrego na świecie?...
I staniesz jako proch nędzny z ziemskiej odarty purpury,
nic nie przyniosłeś ze sobą prócz grzechów przepastnej chmury —
twoje życie nie było życiem — jaźń swą zatruliś żądzą:
wielkości, sławy, bogactwa — i myśli twe w pustce dziś krążą
szukając ocalenia — a wokół martwość i głusza —
nic nie przyniosłeś ze sobą — i mdleje z bojaźni twa dusza..

A z prochu powstał człowiecze i w proch się znów obrócisz
i ziemską moc twoją pryśnie — i nigdy już tu nie wrócisz —
więc póki czas i pora — żyj jak prawdziwy człowiek
niech nicość i błędy życia — snu nie spędzają ci z powiek.
Więc ugnij swoje kolana, pokornie schyl głowę butną —
i posyp dziś włosy popiołem — i przywdziej szatę pokutną.

DOBRA NOWINA

EWANGELIA ŚWIĘTA

na niedzielę Zapustną, Łuk. 18, 31 — 43.

„I wziął z sobą Jezus dwunastu i rzekł im: Oto wstępujemy do Jeruzolimy, a dokona się wszystko, co napisane jest przez proroków o Synu Człowieczym. Bo będzie wydany poganom, i będzie naigrany, ubiczowany, i oplwany; a ubiczowawszy zabiją go, a dnia trzeciego zmartwychwstanie. A oni nic z tego nie rozumieli, i było to słowo zakryte przed nimi, i nie rozumieli co się mówiło. I stało się, gdy się zbliżali do Jerycha, pewien ślepy siedział przy drodze, żebrząc. A usłyszawszy rzesze przechodzącą, pytał, co by to było. I powiedzieli mu, że Jezus Nazareński przechodzi. I zawołał, mówiąc: Jezusie, Synu Dawidów, zmiłuj się nade mną. A ci, co szli przodem, tajali go, aby milczał. Lecz on tym więcej wołał. Synu Dawidów zmiłuj się nademną. A Jezus stanąwszy kazał przyprowadzić go do siebie. A gdy się zbliżył, spytał go, mówiąc: Co chcesz, abym ci uczynił? A on powiedział: Panie, abym przejrzał. A Jezus mu rzekł: Przejrzyj, wiara twoja się uzdrowiła. I natychmiast przejrzał i siedł za nim, wielbiąc Boga. A wszystek lud, widząc to, oddał chwałę Bogu”.

Zbliżało się święto Paschy. Pan Jezus opuścił pustynną okolicę Efrema, gdzie czas jakiś ukrywał się przed zemstą faryzeuszów, by udać się wraz z apostołami do Jeruzolimy. Miała to być ostatnia Pascha w Jego ziemskim życiu. Jezus wiedział o tym i chciał swoich apostołów przygotować na ciężką próbę, która ich czekała. Zapowiedział więc, że Syn Człowieczy będzie wydany poganom, którzy Go zabiją, ale żeby wzmocnić ich ducha, dodał jasną przepowiednię swego zmartwychwstania. Apostołowie jednak nic z tego nie rozumieli. Na słowa Chrystusa ogarnął ich wprawdzie lekki niepokój, lecz zdawało im się, że Mistrza czeka tylko zwykła rozgrywka z wrogami, może ostrzejsza niż dotąd utarczka słowna, może nawet coś gorszego, ale spodziewali się, że Chrystus mocą swą cudowną pokona swych przeciwników, zatryumfuje natychmiast i zapewni swym uczniom zaszczytne urzędy w swoim nowym, pełnym chwały królestwie. Jan i Jakób rozpoczynają nawet małą intrygę przez matkę swą Salome, prosząc o pierwsze miejsca w nowym państwie mesjańskim. Trzeba dopiero było straszliwego realizmu tragicznej, a niesłychanie brutalnej śmierci Jezusa, a nade wszystko Zesłania Ducha św., by apostołowie mogli pojąć doniosłość tej przepowiedni i jej zasadnicze znaczenie dla życia chrześcijańskiego w ogóle.

Bóg wypowiada swą wolę także

przez wypadki dziejowe. Czasy dzisiejsze są nabrzmiałe ciężkimi groźbami. Już nietylko wojna, czy straszliwa rewolucja, ale wyniszczenie, omalże unicestwienie grozi dziś ludzkości. Przez różne znaki Bóg zapowiada te chwile bolesnej próby naszej wiary w Jego dobroć i miłosierne rządy nad światem. Czyż nie znaleźlibyśmy jednak ludzi, którzy po cichu życzą sobie tej katastrofy, nie doceniając jej rozmiarów, jak niegdyś apostołowie? Drżą wprawdzie na myśl, że mogłoby ich również co złego spotkać. Chcieliby jednak, żeby nowa burza zniszczyła wszystkich ich wrogów. Wyobrażają sobie, że potem dopiero oni zajmą pierwsze miejsca w nowym królestwie, by włączyć nad innymi. Malują w swej myśli wspólnie wizję tej lepszej przyszłości, ale jej nie rozumieją. Ona nadejdzie tymczasem, ale jakże odmienną! Rozczarowaniem będzie dla wielu, bo nie ten wejście do królestwa, kto będzie chciał innym przewodzić samolubnie, ale ten tylko, kto gotów jest być ostatnim i służyć wszystkim. Nie na tani triumf, ale na ofiarną służbę gotować nam się trzeba! Wielu powinno dziś wołać ze ślepcem z Jerycha: „Panie, daj abym przejrzał!”, daj abym zrozumiał, że nie na syrkim fundamencie ambicji, ani na dynamicie nienawiści zrodzi się Nowy Dzień, tylko w cichej i skromnej ofierze, w pracy podjętej bezinteresownie dla braci. Ta postawa jedynie może zapewnić trwałe budowanie. Przez Krzyż prowadzi droga do triumfu Zmartwychwstania!

Ks. B. Burian.

OJCIEC ŚW. A POLSKA PODCZAS WOJNY

(Dokończenie ze str. 1-ej).

wszelkich środków pozostających do naszej dyspozycji dla obrony uciskanych. Co się tyczy w szczególności Polski szczytającej się tytułem „zawsze wiernej”, wzywaliśmy naszymi życzeniami godziny jej zmartwychwstania. To też z całego serca rzykujemy nowy apel skierowany do Nas pragnąc nic nie zaniedbać ze środków, które są w Naszej mocy, by ocalić tyle zagrożonych istot ludzkich”.

„Warszawa” — hołd oddał jej bohaterstwo Papież w swym przemówieniu do Kolonii Polskiej w Rzymie 15 listopada tegoż roku. — „Miasto opromienione urokiem wykwiłtnej cywilizacji, któremu ulegali i cudzoziemcy. Warszawa zamieniona dla swych synów we wzięcie ognia, palącego nie tylko samych żołnierzy. Miejsce, gdzie matki i małe dzieci znosiły niewypowiedziane tortury fizyczne i moralne w odosobnieniu, w odcięciu od reszty świata. We wzięciu ognia? Nie! Powiedzmy raczej w tygiel, w którym oczyszcza się i udoskonala złoto najwyższej próby — kiedy po przewaleniu się tego zawrotnego huraganu szaleństwa, nienawiści i okrucieństwa świat ocknie się nareszcie, kiedy przewa-

żony rozmiarem swej klęski wróci do równowagi, uzna on, będzie musiał uznać udział Polski w dziele jego ocalenia. I oto dlatego, do Naszych łez współczucia, do Naszych uniesień podziwu dołącza się hymn nadziei. Ramiona, które z dumą i miłością krzyż noszą w ślad za Chrystusem mogą zostać pokaleczone, ale nie mogą się ugiąć pod ciężarem przeciwności. Najdzielniejsi z pośród dzielnych mogą paść. Nic to — Synowie ich podejmą dumny hymn Wybickiego: „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Wł. Górski.

MISJA PAPIESKA W NIEMCZECH

Misja Papińska na czele, której stał Ks. Arcyb. Charles Chiarlo, zwiedziła obozy wysiedleńców w Niemczech, w strefie okupacyjnej amerykańskiej i francuskiej, gdzie jeszcze przebywa około 3 miliony katolików różnych narodowości. Są to głównie Rosjanie, Polacy, Ukraińcy i mieszkańcy państw Bałtyckich.

Władze okupacyjne udzieliły misji daleko idących ułatwień, co umożliwiło jej dokładne zwiedzenie obozów.

KONSYSTORZ WATYKANSKI

18 lutego został otwarty w Watykanie tajny konsystorz.

Po odmówieniu modlitwy do Ducha św., Ojciec św. mianował kard. Frederyka Tedeschini Kardynałem Kamerlingiem.

W swym przemówieniu — Plus XII uczcił pamięć kardynałów zmarłych w czasie wojny. „Wojna — mówił dalej Ojciec św. — nareszcie się skończyła. Choć świat nie odzyskał jeszcze prawdziwego pokoju, mamy już możliwość wykonać projekt, o którym oddawna rozmyślamy. Po raz pierwszy zostali włączeni do duchowieństwa

bowiem do jednego narodu, ale do całej ludzkości”.

Następnie Ojciec św. odczytał listę nowo mianowanych kardynałów i zapytał 24 obecnych Kardynałów o ich punkt widzenia. Święte Kolegium wyraziło swą zgodę.

Bezpośrednio po tym pralaci udali się do nowych kardynałów, którzy przybyli już do Rzymu, aby wręczyć im akt nominacji. Nowi kardynałowie otrzymali w śróde wieczorem kapelusze kardynalskie z rak Ojca św. a w czwartek zostali uroczystie włączeni w bazylice św. Piotra do Świętego Kolegium na Konsystorz publiczny.

Nowe Święte Kolegium składa się z 70 kardynałów w czym — 42 cudzoziemców i 28 Włochów. Polskę reprezentują: ks. kard. prymas Hlond i nowo mianowany książę kardynał Adam Sapieha.

—oOo—

Adam Stefan Sapieha syn Adama i Jadwigi z Sanguszków, urodził się w Krasieczynie dnia 14 maja 1867 r. Uczęszczał do Seminarium duchownego w Innsbrucku, tam uzyskał stopień doktora teologii. Święcenia kapłańskie przyjął we Lwowie, dnia 10 października 1893. W roku 1895 był prefektem Seminarium Lwowskiego, później został jego wice-rektorem. W r. 1897 zdał w Rzymie doktorat praw, w 1902 został kanonikiem katedry lwowskiej. 1905 r. przenosi się do Rzymu, jako cameriere secreto partecipante papieski. Tutaj, w roku 1911 wyświęcił Go Papież Pius X na biskupa, dla objęcia prastarej księżco-biskupiej stolicy Krakowskiej. Przy nowej organizacji kościelnej, diecezja ta w r. 1925 została podniesiona do rządu archidiecezji metropolitalnych.



Kard. Ks. Adam SAPIEHA

rzymskiego i odziani w purpurę biskupi chińscy. Kościół nie należy

KOMUNIKATY

Biura Prasowego Polskiej Misji Katolickiej we Francji

ZJAZD KATOLICKIEGO KOMITETU POMOCY W PARYŻU

W czwartek, dnia 21-go lutego bież. roku odbył się w Paryżu zjazd Członków Kat. Komitetu Pomocy. W zjeździe wzięli udział — oprócz Zarządu Paryskiego Komitetu — delegaci Episkopatu Katolickiego z różnych krajów, jak: Ameryki Północnej, Anglii, Austrii, Belgii, Czechosłowacji, Francji, Holandii, Niemiec, Polski, Rosji, Rumunii, Ukrainy i Węgier. Episkopat Polski reprezentował na Zjeździe Rektor Misji Polskiej we Francji Ks. Dr. Cegiela.

Katolicki Komitet Pomocy (Comité Catholique de Secours) działa w Paryżu pod patronatem J. Eksk. Ks. Nuncjusza Apostolskiego. Zjazd delegatów miał na celu nawiązanie kontaktów ze wszystkimi krajami katolickimi w celu skoordynowania akcji dobroczynnej.

Paryski Katolicki Komitet Pomocy, stworzony na życzenie Ojca św. Piusa XII, powołał już do życia w Niemczech różne Komitety Krajowe, które zajmują się rodami

kami nie mogącymi jeszcze wrócić do swoich krajów. Komitety Katolickie utrzymują w Niemczech kilka szpitali watykańskich, w których leczą się także Polacy np. w szpitalu Bergen - Belsen, gdzie na 400 chorych większą część stanowią Polacy katolicy i polscy Żydzi. Na terenie Niemiec Katolicki Komitet Pomocy w pierwszym półroczu sprawozdawczym udzielił pomocy 100.000 chorym.

Poszczególne delegacje krajowe informowały zebranych na zjeździe o dokonaniach katolików w dziedzinie dobroczynności. Znamienny był głos delegata niemieckiego Dr. Hoefflera, który w swoim przemówieniu zaznaczył, że katolicy niemieccy starają się sami sobie pomagać, bo nie mogą rościć sobie prawa do pomocy innych narodów, skoro one, z winy narodu niemieckiego, doznały klęski wojny.

Centrala Katolickiego Komitetu Pomocy znajduje się w Paryżu, ul. Saint Dominique 25. Przewodniczącym jest X. Kanonik Rhodin Jan.

Ofiary na cele

Tygodnia Miłosierdzia Chrześcijańskiego

Ciąg dalszy wg. kolejności wpływów

Ks. Kędziński Edward z Mazingarbe. składka niedzielna w kościele — 2.013 fr. Z kolonii Bully i Brac two żywego Róża:ca — 2.079. Towarzystwo św. Józefa — 300 fr. Auchy — 1.052 fr. Razem z kompanii Bethune — 5.444 fr.

Ks. Muller z Carmeaux — 75 fr. Ks. Dziekan Szewczyk z kolonii Bruay en Artois — 5.971 fr. z Houdain — 3.000 fr., Z Houdin, Tow. łw. Barbary — 1.500 fr., Divion — 4.648 fr. Haillicourt, 6-ka — 7.907 fr. Haillicourt, 2-ka — 997 fr. Zbiórka w kościele — 2.332 fr. Beziemiennie — 3.370 fr. Calonne - Ricouart — 4.135 fr. Razem — 33.860 fr. Ks. Babirecki Michał z parafii polskiej St Etienne (Loire) — 2.800 fr. Ks. Dera Franciszek z Lyonu — 1.600 fr. Ks. Burian Bolesław z kolonii Dammarie les Lys i Melun — 1.960 fr. Ks. Neuman Ignacy — dodatkowa ofiara z Droitaumont — 115 fr. Ks. Gocki Jan z Wingles — 1.800 fr. Ks. Brzozowski Wacław

z Gouraincourt z Boulogny — 1.017 fr., z Hussigny — 1.760 fr. z Joudreville — 1.195 fr. Z la Mouriere — 1.062 fr. Żołnierze z Landres — 190 fr. Razem — 5.224 fr. Ks. Głapiak z kol. Libercourt — 1.049 fr. — jako dalszą ofiarę. Wraz z poprzednią wpłatą ofiara z kol. Libercourt wynosi — 17 tysięcy 749 fr. Ks. kap. Rojek — 840 fr., zebrane na nabożeństwie polskim w Nicei. Ogółem — 54.767 fr.

Ofiary ogłoszone w „Polsce Wiernej” poprzednio, wyniosły 198 tys. 027 fr. 50 cent. Ogółem do dnia 1-go marca b. r. na Tydzień Miłosierdzia wpłynęło 252. 794 fr. 50 ctm.

Na cele duszpastersko - charytatywne Polskiej Misji Katolickiej złożyli za pośrednictwem Ks. Kapelana Majchrzaka w Laon:

Pp. Majchur — 500 fr. Fit Mieczysław — 400 fr. Wachowicz J. — 100 fr. Jachimowicz J. — 500 fr. Ozorowski — 500 fr. Racza — 500 fr. Głowczyński — 500 fr. Razem — 3.000 franków.

AVIGNON, STOLICA SIĘDMIU PAPIEŻY

(Dokończenie)

Nie sposób też nie wspomnieć o kolekcji żelaznej, która liczy się do najbogatszych w świecie. Znajdziemy tam najprzeróżniejsze młotki i koła bram, piękną serię gotyckich i renesansowych zamków do drzwi, kolekcję szkatulek, dekoracji w żelazie, zegarów i t. p.

Najpiękniejszy widok przedstawia Avignon od strony Rodanu mającego w tym miejscu niemal kilometr szerokości i przedzielonego wyspą de la Barthelasse. Na lewej odnodze rzeki widnieją resztki mostu arkadowego z XII stulecia. Z dawnych 22 arkad pozostały dziś tylko 4 a na drugiej z nich wznosi się piękna średniowieczna kaplica

obłożona za czasów anty - Papieża Benedykta XIII, ale pielęgnowany przez legatów i odrestaurowany w 1516 roku przez Leona X. trzymał się doskonale do czasów Rewolucji, kiedy to przeszedłszy na własność państwa został zamieniony w części na więzienie, w części na koszary. Więzienie zniesiono w roku 1871, koszary zaś w roku 1906. W następnych latach przyprowadziła go do dzisiejszego stanu niemal już z ruiny komisja ochrony pomników historycznych.

W MURACH STOLICY APOSTOLSKIEJ

Z placu pałacowego wchodzimy do obszernego westibulu ozdobio-

W obronie wiary

W związku z rosnącym prześladowaniem Kościoła Katolickiego na Ziemiach Wschodnich R. P. Związki Ziem Wschodnich wystosowały następujące memorandum do całego świata katolickiego:

„Związki Ziem Wschodnich R. P. (Związek Ziem Północno-Wschodnich i Związek Ziem Południowo-Wschodnich) uważają za swój obowiązek uczynić wszystko, co jest w ich mocy, aby Katolicy, na całym świecie, zdali sobie sprawę z opłakanego losu ich współwyznawców we wschodnich częściach Polski, oraz z niepowetowanych szkód, grożących Kościołowi na tych Ziemiach, które zawsze odznaczały się przywiązaniem do wiary. Jak-

kolwiek odłączenie od Polski Jej wschodniej połowy nie było zdecydowane, ani też zatwierdzone, przez żadną międzynarodową władzę, ani przez ludność, której to dotyczy, mieszkańcy Ziem Wschodnich RP. — Katolicy, pod zwodniczym pozorem pokojowej wymiany ludności wyrzucani są tysiącami z własnych domów, pozbawieni całego mienia i wysyłani następnie w odległe strony, na Wschód i Zachód. W ten sposób archidiecezja Wileńska i diecezja Pińska, które odżyły, po długich latach prześladowania ze strony Caratu, zubożałe i wyczerpane, lecz niezłamane na duchu i które w odrodzonym Państwie Polskim były widownią wielkiego rozkwitu katolicyzmu, — uległy spustoszeniu i giną, naza jutrz po zakończeniu wojny, podjętej w obronie wolności religijnej. Arcybiskup Wileński ks. Jajbrzykowski, internowany przez Niemców, został teraz definitywnie usunięty z stolicy biskupiej. Usunięty został również Biskup Piński ks. Bukraba. Kościelne instytucje i poczynania skazane są na zamarcie. — świątynie opustoszały.

Jednocześnie, na drugim krańcu naszej Ojczyzny Kościół znajduje się w wielkim niebezpieczeństwie. Podczas gdy wierni łacińskiego Arcybiskupstwa we Lwowie, zmuszani są do opuszczenia swej ojcowizny, w coraz wickszej liczbie, największy z istniejących odłamów Kościoła Katolickiego, obrzadku wschodniego, Grecko-Unickie Arcybiskupstwo Lwowskie i Diecezje w Przemyślu i Stanisławowie, podlegają brutalnemu naciskowi, skierowanemu ku zerwaniu ich łączności z Rzymem. Połączwszy się ostatecznie z Stolicą Apostolską w początkach XVIII wieku, diecezje te pielęgnowały i rozwijały swobodnie, przez pełne dwa stulecia, odrębne formy swego religijnego życia. W chwili wybuchu wojny w 1939 r. liczba wyznawców Kościoła Grecko-Unickiego w tych diecezjach wynosiła ponad 3 miliony osób. Stanowili oni ostatek wielkiej Gminy Unitów, stanowiącej przed rozbiorem niemal trzecia część ludności Rzeczypospolitej Polskiej.

Pomimo tarć politycznych, które były chwilami bardzo ostre, życie religijne pozostało niezmiennym i przywiązanie Unitów do Kościoła Grecko-Katolickiego było zawsze niezwykle silne. Po tylu ciężkich doświadczeniach i szkodliwym wpływie okupacji niemieckiej, obecnie diecezje te zostały pozbawione swych zwierzchników kościelnych. Metropolita Lwowski ks. Slipy i Biskup Stanisławowski ks. Chomiszyn, zmarli ostatnio w więzieniu, w Kijowie. Biskup Przemyski pozbawiony jest kontaktu ze znaczną częścią swej Diecezji, położonej po drugiej stronie linii granicznej. Dawne plany, obliczone na podporządkowanie Kościoła Unickiego Cerkwi Prawosławnej, są dziś podejmowane w ten sam sposób, jak za dni Mikołaja I.

We Lwowie ustanowiony został specjalny „Komitet Inicjatywy dla Włączenia Kościoła Unickiego do Cerkwi Prawosławnej” z dr. Kostelnikowym na czele i temu właśnie Komitetowi powierzona została administracja Kościoła Unickiego.

Z 2.700 księży unickich tylko 42 podporządkowało się nowemu rozporządzeniu; pozostali sprzeciwiają się stanowczo, podejmując nierówną walkę ze Związkiem Sowieckim, który postanowił objąć jurysdykcją Patriarchy Moskiewskiego Polskich.

Tak zwany Rząd Jedności Narodowej w Warszawie zmusza Unitów, żyjących pod jego władzą, do powrotu na okupowane przez Sowietów Ziemię Wschodnie i wiele tysięcy uległo temu naciskowi.

Zdajemy sobie sprawę z trudności obecnej sytuacji politycznej, lecz jednocześnie mamy mocne przekonanie, że Katolicy w wszystkich krajach nie będą szczędzili wysiłków dla przyścia z pomocą prześladowanemu Kościołowi na Ziemiach Wschodnich Polski.

bronny, więcej forteczny niż pałacowy, pomimo swego swoistego piękna, mimo rozmachu — przytłacza człowieka jakimś dziwnym uczuciem niepokoju i snuje wokół niego tajemnicze misteria. Po mrocznych kątach, po rzeźbionych wieżach, wałach i fosach chodzi twardo i zimno średniowieczna surowość wsparta z jednej strony mieczem a z drugiej modlitwą. I jedynym może miłym uczuciem napelniającym duszę zwiedzającą go te mury człowieka jest radość, że „nie żył w tych ponurych czasach.

VILLENEUVE LES AVIGNON

Po drugiej (prawej) stronie Rodanu małe, ciche miasteczko Villeneuve, to stara forteca broniąca Avignonu od zachodu.

W VI. wieku ufundował tu św. Andrzej olbrzymie opactwo Benedyktynów, gdzie w roku 1096 przybył Papież Urban II na kazania nawołujące do wojny krzyżowej. W roku 1292 Filip Piękny chcąc przyciągnąć tu grupę ludzi, nadał prorom specjalne prawa osiedleńcze. Od r. 1316 Papież i kardynałowie upiększają i wzmacniają miasto a Jan Dobry, chcąc zapewnić pałacowi papieskiemu maksimum bezpieczeństwa od strony Langwedocji wybudował wokół opactwa Benedyktynów fort św. An drzeja. Jest to monumentalna budowla flankowa z kilku okrągłymi wieżami, dominująca nad miasteczkiem pełnym bogatych, średniowiecznych domów (hotelu) zamieszkiwanych podczas istnienia w Avignon stolicy apostolskiej przez kardynałów i arcybiskupów.

Inocenty VI był specjalnie dbałym protektorem i wystawił tu bogate opactwo Kartuzów w roku 1356. Mieści ono kościół, dwa klasztory, salę kapitularną, piękną fontannę, rotundę i arkady stylowe. Brak jednak oratorium składającego się z ołtarza, arkad i kolumn gotyckich, które podczas ucieczki wojny kupił jakiś Amerykanin, rozebrał kamień po kamieniu i odpowiednio ponumerowałszy wywiózł za Ocean.

Villeneuve les Avignon — trzy tysięczne dzisiaj miasteczko, jest całe jakby jednym, wielkim pomnikiem średniowiecza, dzielonym na poszczególne części i uzupełniającym stolicę papieską.

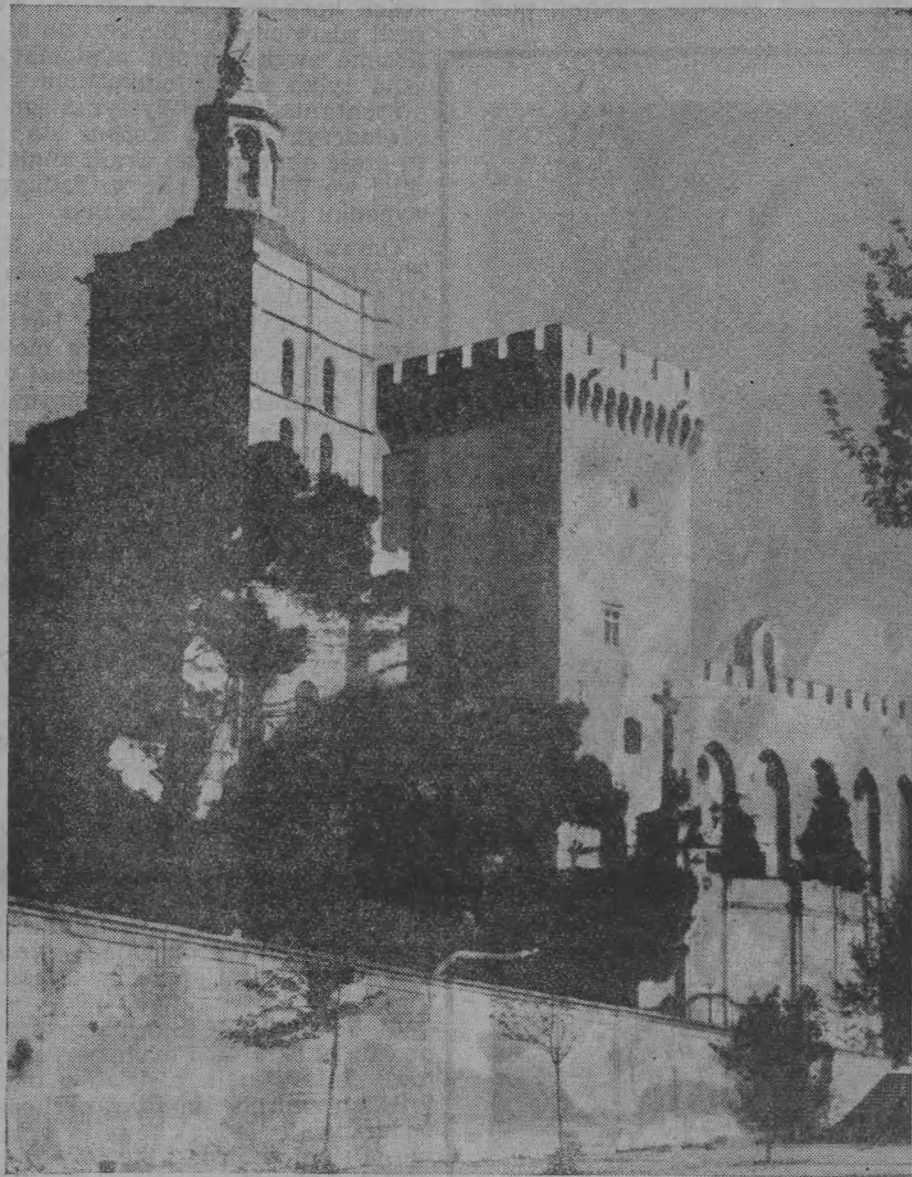
25 km. na zachód od Avignon pod małym miasteczkiem Vaucluse znajduje się źródło de la Source, podobno jedno z największych i najsiłniejszych na świecie, którego, niestety, nie miałem okazji zwiedzić. Miasteczko sławne jest również z częstego pobytu wielkiego poety włoskiego Petrarki (1394 — 1374), który tu szukał zapomnienia swej największej w życiu i najniebezpieczniejszej miłości do pięknej Laury de Noves zmarłej w 1348 roku i pochowanej w kaplicy de la Croix w Avignon.

Avignon!

Ma w sobie coś fascynującego i sugestywnego to słowo. Jak ma coś przyciągającego a groźnego zarazem. Krywę bowiem w sobie niezbadane tajemnice, których zaledwie rąbek zdołały uchwilić dzieje dla cie kawego ucha profanów.

Pozostanie to już na wieki tajemnica jak nie pozostały ślady krwi płamiacej posadzki wieżyc, dzisiaj już wyblakłe.

T. TWARDOWSKI.



AVIGNON

FRAGMENT PAŁACU PAPIESKIEGO

św. Mikołaja. Z prawej strony rzeki most kończył się istniejącą do dziś wieżą Filipa Pięknego (XIVw).

Za rzeką wdzimy szanice obronne, na dalszym planie malowniczą, zieloną grupę wzgórz des Doms, a stóp których przypada stara dzielnica, obok wyrasta wspaniała katedra Notre Dame des Doms, wreszcie potężny, ciężki, gotycki masyw pałacu papieskiego wydający się przytłaczać swymi murami i wieżami otaczające go miasto, strzelające wieżą ratuszową i wieżami kościołów St Agricol i St Didier, niemal na wysokości obłoku, zdającego się zajmować pół miasta bodaj, podczas gdy w istocie nie zajmuje chyba nawet setnej części.

PAŁAC PAPIESKI

Jest to mimo wszystko budowla olbrzymia, bo zajmująca powierzchnie przeszło 15.000 m. kw., a wysokość dochodzi do 40 m. Wieża me Trouillas ma 52 m. i jest najwyższą wieżą średniowiecza.

Stary pałac biskupi rozszerzony przez Jana XXII został zburzony przez Benedykta XII, który w latach swego pontyfikatu wznosił środkową część dzisiejszego pałacu, pięć wież i kaplicę pontyfikalną. Klemens VI. wybudował część zachodnią, salę audiencyjną i dwie wieże, wreszcie Innocenty VI część wschodnią. Dziełem Urbana V jest tylko wielka studnia na podwórzu honorowym.

Pałac ucierpiał mocno podczas

nego szarymi malowidłami, skąd na prawo znajduje się sala strazy, a za nią na parterze wieży de la Gache sala trybunału papieskiego, rozpatrującego sprawy sprzeczne z Wiarą św.

Obok jest wielka sala audiencyjna wsparta pięcioma słupami dzielącymi ją na dwie części. Jest to największa sala pałacu, mająca 56 metrów długości, 16,5 metr. szerokości i 11 metr. wysokości. Nad tą salą wznosi się Kaplica pontyfikalna niemal tej samej długości i szerokości ale 20 metr. wysoka.

Obok kapicy, będącej miejscem udzielania błogosławieństwa papieskiego — zakrystia kardynałów i zakrystia pontyfikalna. Do obrony tej części pałacu służyła wieża St Laurent.

W przeciwległej wieży de la Garde - Robe, jest gabinet prywatny Papieży ozdobiony freskami z życia wiejskiego. Przyległa wieża Anielska mieści prywatne apartamenty papieskie a w skrzydłach siedzibę gwardii papieskiej z jednej strony i konsystorza z drugiej. Wielka kuchnia z olbrzymim kominem i dwie wieże: de la Glaciere i de Trouillas, gdzie był więziony słynny trybun rzymski Cola Rienzi przywódca buntu ludowego w roku 1347.

Ostatni blok przy katedrze to mieszkania kardynałów, służby i t. d.

Całość pałacu mimo swego niezaprzecznego ogromu, mniej imponuje a raczej wywołuje wrażenie grozy. Styl ciężki, masywny, o-

ŁUŻYCE W WIEKOWEJ WALCE O WOLNOŚĆ

Gdy około 750 r. Karol Wielki, król Franków wytyczał zachodnią granicę słowiańszczyzny, ojczyce nasi i ich pobratymcy siedzieli jeszcze w dorzeczu Izary i Innu, a więc w dzisiejszej Bawarii, nad Łabą i Unstrutą, nad Odrą i Nisą oraz na wyspie Rugii.

Plemiona Słowian bałto - połabskich rozsiadły się szeroko na ziemiach Trzeciej Rzeszy już w wieku piątym, a więc wówczas gdy szczepy germańskie, przodkowie dzisiejszych Niemców mieszkali w jaskiniach gór skandynawskich, wiodąc żywot pół - dziki, jedząc surowe mięso i pijąc ciepłą krew zabitych zwierząt.

Wykopaliska archeologiczne wskazują na wysoką już wówczas kulturę szczepów słowiańskich — Połabian i Obodrytów, Ranów i Weletów, Szprewian, Milczan i Serbów Łużyckich.

Były to ludy nie koczownicze lecz osiadłe, nie agresywne lecz spokojne; trudniły się rolnictwem, pasterstwem i bartnictwem; życie społeczne opierając na poszanowaniu rodziny i władzy rodu.

Lecz zaczęła się germańska „Drang nach Osten” — marsz na Wschód — zaczęły się podboje. Wycinano w pień słowiańskie plemiona, równano z ziemią osiedla, palono kontyny. Wendyjskie relikty dowodzą okrutnej klęski słowian bałto - połabskich. Zbrodnie germańskie popełnione na tych prapoczątkach osiadłych tu ludach równe są jedynie zbrodniom hitlerizmu XX-go wieku.

Pod naporem germanizmu, szczepy — mieszkające między Wartą a Wisłą — połączyły się, tworząc Państwo Polskie. Plemiona zachodnie wyginęły pod toporami Germanów, niedobitki ich żyły w jarzmie niewoli i upodlenia, zachowując przecież nadzieję..

**

Z nich — przetrwało do dnia dzisiejszego plemię Serbów Łużyckich, które mimo wielowiekowej supremacji germańskiej zachowało mowę swych praojców, wytworzyło swoistą literaturę i obyczaje, ocaliło swą duszę słowiańską.

Pierwszą wzmiankę o Żyżycach napotykamy już w VII wieku, kiedy stanowiły one składową część państwa wielko - morawskiego pod berłem króla Samo. Po jego śmierci, rozpadło się państwo wielko - morawskie i Łużyce zdobyli w swym „Drang nach Osten” — Germanie, skąd przepędził ich król Bolesław Chrobry. W roku 1018 stanął w Budziszynie, stolicy Łużyctwa, którym pokonany cesarz niemiecki odstąpił ziemie po Elbę Bolesławowi Chrobremu.

Z czasem Łużyce przechodzą do korony czeskiej ale po klęsce pod Białą Górą (1635 r.) panem ich staje się elektor saski.



Łużyczanka w stroju ludowym

Kongres wiedeński dzieli je na Łużyce saskie z Budziszynem i Łużyce pruskie z Kociborzem. W części pruskiej następuje wówczas systematyczna germanizacja.

Ruch wolnościowy przenikał Łużyce przez wieki i objawiał się żywiej przy każdej ku temu sposobności. Wielu Łużyczan porzuciło wiarę katolicką i przeszło na protestantyzm — aby zachować język łużycki, którego wolno było w tym kościele używać. Rewolucja francuska, Wiosna ludów, Powstania Polskie — były dla Łużyczan natchnieniem, podtrzymywały w nich nadzieję i wiarę, dawały im siłę do dalszego oporu w walce o indywidualność narodową.

Mimo więc niewoli poważna część Łużyczan zachowała swą odrębność języka, zwyczajów i ubiorów oraz wytworzyła rodzimą literaturę. (Dejka, Zejler, Smoler, Hornik, Bart - Ciciński, Muka, Skala i t. d.).

Na kongresie wersalskim delegacja Łużyczan domagała się oddzie-



DZIECI ŁUŻYCKIE

lenia od Niemiec, którego nie uwzględniono. Delegacja ta była następnie przez Niemców aresztowana. Głos Łużyczan do Ligi Narodów również pozostał bez echa.

Hitler znosi w roku 1931 Serbską Radę Ludową oraz organizację „Sokół”. W dalszym etapie germanizowania — działało Gestapo, aresztując i rostrzelując Łużyczan oraz niszcząc dokumenty historyczne i biblioteki.

Rok 1945 zastał Łużyczan gotowych do podjęcia na nowo usilnych starań o prawo stanowienia o sobie.

Z obozów koncentracyjnych powrócili cało najlepsi synowie Łużyc tworząc „Łużycki Komitet Na-

CO SŁYCHAC W POLITYCE?

W wyborach do parlamentu belgijskiego największe zwycięstwo odnieśli katolicy, zdobywając 90 mandatów w Sejmie i 51 w senacie. Podniosła się również pozycja socjalistów i komunistów. Natomiast liberałowie ponieśli klęskę.

Układ sił w nowym parlamencie przedstawia się następująco:

| | Sejm | | Senat | |
|---------------|-----------------|--|-----------------|--|
| Katolicy | 92 (dawniej) 73 | | 51 (dawniej) 38 | |
| Socjaliści | 69 — 64 | | 35 — 35 | |
| Komunisty | 23 — 9 | | 11 — 3 | |
| Liberałowie | 17 — 33 | | 4 — 16 | |
| Zw. demokrat. | 1 — — | | — — | |

Sejm belgijski składa się z 202 posłów, senat zaś ze 101 senatorów wybieranych w głosowaniu ogólnym oraz 44 senatorów wybieranych przez Rady prowincyjne i 22 z kooptacji.

Sprawa Armii Polskiej na Zachodzie, a w szczególności we Włoszech, nie schodzi z forum publicznego.

Min. Bevin odpowiadając na memorandum jugosłowiańskie dotyczące korpusu gen. Andersa, wyraził zdziwienie, że nie zostało ono złożone zwykłą drogą dyplomatyczną tylko za pośrednictwem reprezentanta Rosji, Wyszyńskiego i oświadczył, że 2-gi Korpus stanowi część okupacyjnej armii angielskiej we Włoszech i że w żadnym wypadku nikomu nie zagraża.

Omawiając sprawę Polskich Sił Zbrojnych w dwudniowej dyskusji nad polityką zagraniczną w parlamencie brytyjskim, min. Bevin oświadczył, że Armia Polska może być rozwiązana ale Anglia musi posiadać gwarancję, że po ewentualnym powrocie do Kraju żołnierze będą sprawiedliwie traktowani. „Nie można bowiem zapominać, że Armia Polska walczyła również i to w najcięższych chwilach za Anglię — mówi min. Bevin — i nie można ich teraz zostawić na pastwę losu!

Na tym samym posiedzeniu min. Bevin wypowiedział się za przedłużeniem angielsko - sowieckiego paktu przyjaźni na lat 50 oraz za rewizją umowy z Montreux w sprawie cieśnin tureckich.

W Indiach wybuchnął bunt marynarzy indyjskiej floty wojennej. Podłożem buntu jest postawienie w stan oskarżenia hinduskich oficerów, którzy podczas wojny stworzyli w Birmie, tak zw. hinduską armię narodową operującą wraz z Japończykami przeciw Aliantom.

W Bombaju — marynarze opanowali 20 okrętów i magazyny portowe. Interwencja oddziałów brytyjskich zmusiła zbuntowanych do poddania się, jednak rewolta przeniosła się do miasta i bierze w niej udział ludność cywilna. Gandhi wystosował do Hindusów apel o zażalenie walk. W ciągu czterech dni padło ok. 200 zabitych i 1200 rannych.

Studenci egipscy wznieśli w Kairze rozruchy atakując domy brytyjskie, kościoły, kluby, tramwaje i autobusy. Domagają się oni ewakuacji wojsk brytyjskich. W ulicznych potyczkach znalazło śmierć 20 osób. Jest również około 300 rannych.

Żydzi zaatakowali magazyny angielskich sił lotniczych pod Haifą. Są ranni.

Rozruchy w Indiach, Egipcie i Palestynie wybuchły niemal jednocześnie. Być może, że jest to tylko zbieg okoliczności, lecz wiele przemawia za tym, że zostały uprzednio zorganizowane.

rodowy” pod przewodnictwem ks. Jana Cyz. Reprezentanci tego komitetu działają zagranicą: w Londynie dr. Marka Cyrowa, która pomogła uciec z Koenigsteinu gen. Giraud, w Paryżu p. Delanow - Koczka.

Nie można dziś jeszcze przewidzieć rezultatu starań Łużyczan. Chcemy więc tylko na tym miejscu wyrazić im szczerą podziw dla ich wiekowej walki o indywidualność narodową. Walki, która — oby im Bóg pozwolił — zakończona została zwycięstwem.

Pomozte Luzicanum! Sami svobodni, dopomozte svobode poslednemu ujazmenemu narodu v Evrope! (Z odezwy Komitetu Łużyckiego).

Sprawozdanie

Komitetu Niesienia Pomocy Dzieciom Deportowanej Ludności Polskiej w okolicy Verdun (Meuse)

Polska Kompania Wartownicza „Chicago” w Verdun, uświadamiając sobie ciężką sytuację materialną deportowanych rodaków, zamieszkujących w okolicy Verdun, z inicjatywy ppor. Ludwika Wesołowskiego pojęła akcję charytatywną wśród wartowników Kompanii Polskich.

Wartownicy sami w przeważającej części jako deportowani, którzy zaznali całą niedolę życia na obczyźnie — poparli gorąco akcję zmie-

rzającą do ulżenia losu znajdujących się w potrzebie a bliskiej ich sercu ludności polskiej. W drodze dobrowolnych składek zebrano na terenie kompanii, New-York, Chicago, i Cytadela w okresie od października 1945 do lutego 46 w gotówce 78.114,30 fr., rozdzielając tę kwotę pomiędzy potrzebujące pomocy dzieci i ludność polską. Wartość zebranych i rozdzielonych naturalistów (żywność i odzież) przekroczyła kwotę 100.000 fr.

Komitet na tej drodze składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy swą ofiarnością przyczynili się do powodzenia akcji

zbiórkowej, a tym samym złożył dowód solidarności społecznej na obczyźnie.

D-ca Baonu Wartowniczego
Wyborski Józef — Major

Przed. Komisji Rewizyjnej
ppor. Wallenburg Władysław.

Przewodniczący Komitetu
ppor. Wesołowski Ludwik.

P. S. Redakcja „Polski Wiernej” pozwala sobie przy tej okazji wyrazić swój podziw i uznanie dla dzielnej Polskiej Kompanii Wartowniczej „Chicago”.



WIADOMOŚCI ROLNICZE



OGROD W MARCU

Marzec w kalendarzu prac ogrodniczych jest miesiącem zasiewów. Słońce grzeje goręcej, obawa większych chłódów minęła, ziemia nagrzewa się coraz silniej. Wszystkie prace przygotowawcze jak: kopanie zagonów, (jeśli nie zostały przekopane na jesieni), zagrabienie i wyrównanie terenu, wytyczenie zagonów pod poszczególne gatunki warzyw, powinny być w początkach tego miesiąca zakończone. Możemy przystąpić do siewów. Prawie wszystkie warzywa oprócz fasoli, buraków, ogórkowych mogą być siane w gruncie. Ze względu na wyższe ceny, które osiągamy przy wcześniejszych zbiorach, staramy się nasze zasiewy wykonać możliwie wcześniej. Jeżeli siejemy niewielkie ilości możemy zaryzykować siewy b. przyspieszone, w tym jednak wypadku staramy się o dokonanie ich w warunkach najbardziej sprzyjających. Wybieramy zatem tereny zdrowe i lekkie, położone na skłonach południowo-wschodnich, w miejscach zasłoniętych od wiatrów, w tak zwanej dobrej wystawie. Na terenach ciężkich i gliniastych siewy opóźnimy. Naogół jest rzeczą trudną podać dokładne terminy wysiewu i każdy musi je przystosować do miejscowych warunków. Ograniczymy się więc do podania gatunków warzyw idących w grunt w kolejności, w jakiej powinniśmy je wysiać.

W pierwszej połowie marca: warzywa korzeniowe. Pietruszkę zwykłą i fryzowaną, oraz marchew wczesną krótką i półdługą siejemy rzędowo, mieszając nasiona z rzodkiewką, makiem, sałatą liściastą (laitue a couper), lub z koprem. Te ostatnie wsiewki kiełkują szybko i wyznaczają nam rzędy, umożliwiając uprawę międzyrzędową i niszczenie chwastów przed wejściem marchwi i pietruszki.

Grochy: groch cukrowy niski lub ramowy wczesny siejemy wybierając odmiany o ziarnie okrągłym i gładkim (d. Annonay, Prince Albert). Siew najwcześniejszy w wilgotną ziemię, (polskie przysłowie mówi: „Siej groch w błoto, będziesz zbierał złoto”). Odmiany amerykańskie o ziarnie pomarszczonym siejemy w kwietniu. Również wcześniej siejemy bób.

Cebulę żółtą i czerwoną siejemy wprost do gruntu. Aby zapewnić sobie zbiór w okresie letnim sadzimy dymkę cebuli (Ognon de Mulhouse), oraz czosnek, jeżeli nie został posadzony na jesieni.

W drugiej połowie miesiąca: Siejemy na zagonach lub jako obrzeżenie szczaw i szpinak (Viroflay i odmiany odporne na wybijanie w kwiat). Na obwódkach możemy posiać również szczypiorek. Na żyźniejszych zagonach siejemy rzepki, odmiany wczesne. (Navet de Milan, navet blanc demi long à forcer).

Zasiewów roślin przeznaczonych do przepikowania dokonujemy na rozsadniku, na zagonie dobrze osłoniętym, o cieplej wystawie. Siał lepiej rzadko, w ten sposób roślinki nie wyciągają się, są silniejsze, mają lepiej rozwinięty system korzeniowy. Zasiew najlepiej nakrywać kompostem, który między innymi ma i tę zaletę, że nagrzewając się szybko przyspiesza kiełkowanie.

Do roślin, które wysiejemy na rozsadniku będą należały wszystkie kapustne: Kapusty głowiaste wczesne, kapusty włoskie wczesne (np. chou Milan hâtif d'Aubervilliers), których zbiory przeciągną

się do sierpnia; kapusty głowiaste i włoskie (zbiory do października), kapustu brukselska na pierwszy sezon. Siejemy również kalarepę (Hâtif de Vienne).

Z sałat siejemy na rozsadniku sałatę głowiastą zwykłą (np. Reine de Mai) i rzymską (np. Romaine verte maraichère).

Z cebulowych pory (Gros cuort de Rouen).

Zasadniczo, jeżeli rozporządząmy skrzyniami inspektowymi lepiej jest zasiać wyżej wymienione rośliny w inspekcji. W braku okien inspektowych wystarczy na noc przykrywać skrzynie matami słomianymi lub deskami. W warunkach inspektowych otrzymamy wschody regularniejsze t. zn. szybsze i gęstsze.

W marcu, jeżeli warunki nam na to pozwalają, możemy założyć inspekt letni - półciepły, lub głuchy (couche tiède, couche sourde). W pierwszym wypadku warstwa nawozu, który będzie się składał z połowy nawozu końskiego gorącego, a połowy nawozu krowiego zimnego, nie przekroczy w swej wysokości 25 cm. Temperatura otrzymana osiągnie 15 — 20°C. Przy zakładaniu inspekta głuchego wybieramy ziemię na głębokości 25 — 30 cm, na przestrzeni równej wymiarom skrzyni i napełniamy rów mieszaniną; 1/3 nawozu gorącego plus 2/3 nawozu krowiego lub liści. Na to dajemy dopiero warstwę ziemi. Temperatura osiągnięta waha się od 12 — 15°C. W obu wypadkach warstwa ziemi wewnątrz skrzyni nie powinna być mniejsza od 20 — 25 cm.

Jeżeli rozporządząmy inspektami zasiejemy w nich rozsady następujących warzyw: kalafiory późne, (choux-fleur dur de Paris, Pionnier), selery korzeniowe, cykorię fryzowaną i skarolkę (chicorée frisée fine d'été, chicorée scarole verte maraichère).

W końcu miesiąca możemy przystąpić do zakładania szparagami, sadząc rośliny jedoroczne (sadzunki kupujemy) na specjalnie przygotowanym w miesiącu lutym terenie.

Możemy również zakładać truskawczarnię, jeżeli z jakichkolwiek powodów nie mogliśmy zrobić tego w połowie września. Nawet w tym wypadku spóźnionego sadzenia możemy liczyć na pewien plon.

Warunki tego miesiąca sprzyjają szczególnie rozmnożeniu roślin trwałych przez dzielenie starych kęp. Do roślin w ten sposób rozmnażanych należy wiele roślin lekarskich (t. zw. ziół), roślin używanych na obwódki zagonów i innych. Z ziół wymienimy bardziej znane: estragon, hyzop, majranek, lawenda, rozmaryn; z używanych na odwodki: tymian, szczypiorek, szczaw (oseille vierge); z innych, rabarbar i chrzan.

Zabiegi pielęgnacyjne w tym okresie ograniczą się do spulchniania ziemi w międzyrzędziach. Jeżeli zajdzie w pewnych wypadkach potrzeba podlewania, robimy to zawsze rano, zanim słońce wejdzie na zagony. Podleamy zawsze przez sitko i powierzchniowo (basinage), gdyż w tym miesiącu ziemia jest wilgotna i wysycha tylko na powierzchni.

W uprawie inspektowej zwrócimy głównie uwagę na dostateczne wietrzenie, oraz cieniowanie, gdyż słońce jest już silne. Zacięcia należy w godzinach największego nasłonecznienia, a równocześnie wie-

TUCZ SWIN-„BEKONOW“

Po długotrwałej wojnie ilość pogłowia inwentarza żywego, a w szczególności bydła i świń, ogromnie zmniejszyła się. W następstwie tego odczuwa się duży niedobór produktów pochodzenia zwierzęcego i ludność, zamieszkująca Europę, przeżywa wielkie trudności pod względem żywienia. Pomimo stosunkowo dużego importu mięsa w formie konserw amerykańskich, słyszymy codziennie o braku tłuszczów i mięsa na rynku i niedobór w życiu codziennym trzeba pokrywać jarzynami, chlebem i t. p. Ceny na produkty pochodzenia zwierzęcego dochodzą wobec tego w niektórych krajach do niesłychanej wysokości. Rolnicy powinni zwiększyć ilość inwentarza żywego i tą drogą przede wszystkim spełnić swój obowiązek w stosunku do społeczeństwa, a z drugiej strony zwiększyć dochody i postawić gospodarstwo na odpowiednim poziomie. Największe możliwości szybkiego obrotu kapitału daje nam fiobrzo postawiona chlewnia. Świnia rośnie szybko i stosunkowo w krótkim czasie daje sporo mięsa i tłuszczu. Nie wątpię, że rolnicy o tym pamiętają i hodowlę świń rozszerzają w gospodarstwach do maksimum. Lecz patrząc dalej w przyszłość, mimowoli wraca się do czasów przedwojennych. Jeśli rozszerzymy się w światowych obrotach eksportu i importu świń w stanie żywym, to około 3/4 eksportowano w formie tak zwanych bekonów („bacon”). Z tej ilości powyżej 90% zakupywała Anglia. Ten rodzaj tuczu świń rozwinął się ogromnie po pierwszej wojnie światowej zarówno w Polsce, jak i na Węgrzech, w Rumunii, Jugosławii i Krajach Bałtyckich. Zaczęły powstawać nowoczesne fabryki bekoniarne. Hodowla bekonów nabierała charakteru masowego.

trzyć, aby uniknąć „wyciągania się” rozsąd. Podlewać rano, tym silniej, im temperatura w inspekcji i zewnętrzna wyższa. W razie spadku temperatury pamiętamy o nakryciu na noc skrzyń, czy rozsadnika matami słomianymi, lub w ich braku, deskami.

Ogród ozdobny. — Kończymy sadzenie krzewów ozdobnych, roślin pnących, oraz cięcie, przeradzenie i usuwanie zeschłych gałęzi w skupinach krzewów. Wsadzamy w końcu marca w grunt i rozmnażany przez dzielenie kęp roślin ozdobne trwałe jak bukszpan, astrzy zimotrwałę, orliki (aquilegia), floksy, spireje, irysy (jeśli te nie zostały wysadzone jesienią, itp).

W inspekcji letnim siejemy kwiaty wrażliwe na chłody i wymagające przepikowania przed wysadzeniem w grunt jak: ageratum, astrzy letnie, rezeda, aksamitki, jakobinki (Zinnia) i t. p.

Ogród owocowy. — Prowadzimy dalej cięcie wszystkich owoców, oprócz brzoskwini, oraz kończymy w tym miesiącu cięcie wina. Tnac drzewa rozpoczynamy od form najmniejszych odmian słabiej rosnących, kończąc na formach dużych i odmianach dających silne przyrosty (zwracać na to uwagę szczególnie przy gruszach). Czyszcimy pnie i gałęzie drzew z mchów, porostów, ewentualnie jajek szkodników, oprzędów i t. p. W miarę możliwości opryskujemy drzewa preparatami antyseptycznymi, gotowymi już środkami sprzedawanymi przez firmy ogrodnicze.

Inż. H. T.

Jesteśmy znowu po długiej i strasznej wojnie, niedawny żołnierz jest rolnikiem, na którego barkach opiera się wyżywienie całego społeczeństwa. Kawałek dobrego mięsa szybko rozwiązuje problem żywienia codziennego, sprzedaż zaś należycie wykarmionych bekonów daje możliwość uzyskania większych dochodów z gospodarstwa.

Dlatego też postanowiłem omówić szerzej temat tuczu specjalnego — bekonów, który bezwzględnie ma dużą przyszłość.

Dla produkcji bekonów nadają się świnię ras: Wielkiej Białej Angielskiej, oraz krzyżówki tej rasy, o dobrze rozwiniętym tułowiu, odpowiedniej długości i proporcjonalnej szerokości. Waga początkowa prosięcia powinna wynosić 18 — 20 kg. Waga gotowego bekona 85 — 95 kg. O zakończeniu tuczu decyduje uzyskana żywa waga. Ponieważ w żywieniu bekonów najważniejszą rolę odgrywa szybkie osadzanie (przyrost) mięsa, a częściowo i tłuszczu, na tego rodzaju tucz stawiamy prosięta zaraz po odłączeniu od matki, albowiem przyrost w młodym wieku jest najszybszy. Jeżeli chodzi o zużycie strawnego białka karmy na przyrost, to odwrótnie do wieku % zużycia zmniejsza się, naprzykład: prosię w pierwszym tygodniu życia wykorzystuje 90% spożytego białka na przyrost, gdy w 14-tym tygodniu — zaledwie 40%. Mięso-twórcze znaczenie mają głównie pasze pochodzenia zwierzęcego jak: mleko (pełne i chude), mączki: mięsna, mięsno-kostna, krwi, rybia, poza tym młode pasze zielone, jak: koniczyna, lucerna, kapusta pastewna. Białko tych pasz jest niemal pełnowartościowe i wpływa znakomicie na wzrost bekonów.

Dlatego też żywienie bekonów opieramy głównie na paszach bogatych w białko, jak: chude mleko (pełne mleko nie kalkuluje się), sruć jęczmienia, bobiku, grochu, c. tręby pszenne, różnorodne mączki pochodzenia zwierzęcego; z pasz so czystych najlepiej buraki półcukrowe, brukiew, (zadawane w stanie surowym), marchew (ze względu na witaminy), najmniej ziemniaki (ziemniaki prawie nie mają właściwości mięsotwórczych), oraz wysokobiałkowe zielonki, jak: koniczyna, lucerna, kapusta pastewna.

Tucz bekonów nie należy zapominać, w przeciwieństwie do tuczu słoninowego, o pewnym ścisłym regulaminie co do ilości zadawanej karmy. Nie należy dużą ilością karmy rozpychać brzucha, gdyż obwisły brzuch obniża wartość sztuki i przy sprzedaży bekonów jest uważany za dużą wadę. Oprócz doboru samej karmy, ważnymi czynnikami należytego wykorzystania jej są następujące okoliczności poboczne: sposób przygotowania karmy, regularność w zadawaniu, czystość żłobów, odpowiednie pomieszczenie, temperatura, dodatek składników mineralnych i t. p.

Wszelkie ziarna powinny być mialko zmielone, karma nie powinna być zarzadka, nie należy jej rozcieńczać wodą; najlepiej skarmiać paszę treściwą wraz z mlekiem chudym w stanie świeżym, lub zupełnie kwaśnym (podkwaśniałe bardzo szkodzi). Przed każdym karmieniem należy napoić czystą, odstąłą wodą. Buraki, brukiew i marchew lepiej skarmiać w stanie surowym, ziemniaki parowane.

Bardzo ważną rolę w żywieniu odgrywa regularność w zadawaniu

TUCZ ŚWIŃ — „BEKONÓW”

karmy. W pierwszym miesiącu po odsadzeniu od matki należy prosiakom dawać karmę 5 razy dziennie, w 3 — 4 miesiącu 4 razy dziennie i w ostatnim okresie 3 razy dziennie, w regularnych odstępach i oznaczonych godzinach.

Ilość zadawanej karmy winna być tak obliczona, ażeby każdorazowo została wyjedzona; resztki winny być usunięte, by nie dopuścić do wytwarzania się w żłobach szkodliwych dla zdrowia zwierząt kwasów. Z tego też względu należy żłoby co najmniej dwa razy tygodniowo wyszorować wapienną wodą i przewietrzyć na słońcu. Wogóle jak największa czystość nigdy nie zaszkodzi, a jedynie uchroni chlewnię od chorób i niepotrzebnych strat.

Pomieszczenie powinno być jasne, dostatecznie obszerne, przewiewne dla utrzymania czystego powietrza (wentylacja), nawóz codziennie wyrzucany, temperatura około 15 — 16°C. Jeśli podłoga betonowa, należy, szczególnie w okresie zimowym, urządzić leżaki z desek, gdyż sam beton dla świń nie jest zdrowy.

Nie należy zapominać o dodaniu niezbędnych składników mineralnych: do karmy 6 — 8 gr. kredy na sztukę dziennie; osobno dawać węgiel drzewny, zmieszany z ziemią lub piaskiem. Węgiel reguluje trawienie. Jeśli mamy duże zapasy ziemniaków, to pomimo, że nie nadają się na tucz bekonów, można je skarmiać, lecz należy zachować następujące ostrożności: rozpocząć od skarmiania zupełnie małych dawek dziennych. W pierwszym okresie w stosunku do paszy treściwej, jak 1:1, w środkowym okresie jak 1:2 i w ostatnim jak 1:2 i pół, nie przekraczając jednak 4 kg. parowanych ziemniaków dziennie na sztukę.

Pasza treściwa, dodawana do parowanych ziemniaków powinna składać się z bogatej mieszanki, naprz.: 5 części sruutu jęczmiennego, 2 części otrąb pszennych, 1 część sruutu żytniego, 1 część makucho lnianego, 1 część mączki mięsnej lub mączki rybniej.

Tą ostatnią na dwa tygodnie przed sprzedażą bekonów należy zastąpić mlekiem chudym, lub inną paszą, ponieważ nadaje nieprzyjemny zapach mięsu i słoninie.

Według szwedzkich norm żywienia (prof. Nila Honsson), należy prosiakom do 30 kg. żywej wagi, przeznaczonym do bekon, dawać 0,8 — 1,2 jednostki karmowej (w jednostce 100 — 115 kg. białka strawnego). Starsze bekon, wagi żywej około 70 kg. wymagają 2,6 jednostki na sztukę i dobę (w jednostce 80 — 90 gr. białka strawnego). Mając tablicę, łatwo obliczyć potrzebną ilość paszy w każdym okresie. Niżej podaję kilka przykładów żywienia z zastosowaniem mleka chudego, ziemniaków i pasz zielonych.

Przykład I. — Bekon o żyw. wadze 20 kg. powinien otrzymać na dobę: paszy treściwej (sruut jęczmienny i t. p. mieszanka jak podano wyżej) 0,5 kg., mleka chudego 2,5 kg., ziemniaków parowanych 0,5 kg. kredy 6 gr. Bekon o żywej wadze 60 kg. — paszy treściwej 1,5 kg., mleka chudego 4 kg. ziemniaków parowanych z 4 kg. kredy 8 gr.

Przykład II. — Z zastosowaniem paszy zielonej. Waga początkowa 20 kg. — paszy treściwej (sruut jęczmienny, otręby pszenne) — 0,5 kg. zielonej lucerny, lub koniczyny 2 kg., mleka chudego 2,5 kg., kredy 6 gr. Waga żywa 70 kg. — powinien otrzymać: paszy treściwej — 1,5 kg., zielonek 4 kg., mleka chudego 4 kg., kredy 8 gr.

Podczas tuczu trzeba kontrolować przyrosty dzienne przy pomocy ważenia przynajmniej jeden raz tygodniowo, zawsze jednak o tej samej godzinie, naprz. 10 godz. rano. Jeśli przeciętne przyrosty dzienne będą niższe od 450 — 500 gr. należy przekontrolować zawartość składników karmy i dodać pasz bogatych w białko, gdyż często się zdarza, że pewne pasze daleko odbiegają zawartością składników pokarmowych od podanych w tablicach. Naprzykład: do norm szwedzkich było przyjęte u nas doliczać do 25%.

Przy żywieniu większej ilości bekonów, należy w klatkach dobierać zwierzęta o jednakowej sile i apetycie, sztuki słabsze i nieśmiałe najlepiej umieścić osobno.

Co się tyczy rentowności, to przy dzisiejszych cenach i zapotrzebowaniu na rynku, oraz umiejętnej hodowli bekonów, takowa jest zapewniona.

Inż. S. Z.

Choroby królików

Gruby brzuch. — Choroba ta, którą nazywamy także puchliną wodną lub gniciem, jest dość rozpowszechniona u królików w wieku od 2 do 3 miesięcy. Panuje ona zwłaszcza w okresie wilgoci i powoduje wiele wypadków śmiertelności. Przy tej chorobie oczy królików stają się kaprawe, błony śluzowe — blade, sieć — najeżona, brzuch — obwisły i wielki. Oddawanie moczu staje się trudnym. Wreszcie śmierć następuje dość prędko. Przyczyny choroby są zawsze te same: wilgoć, złe odżywianie, niezdrowe pomieszczenie itp. — Sposoby leczenia mało się różnią od wskazanych uprzednio: należy izolować osobniki chore, nisze winny być ciepłe i wyscielane obficie świeżą ściółką. Powinno się przez pół dnia trzymać króliki na dęcie a następnie dawać papkę z mąki hreczanej z domieszką, na głowę, 2-ch gramów siarczanu żelaza w proszku lub kwasu salicylowego; można również dawać mieszankę, makuch kukurydziany z fusami kawy. Dobrą jest mieszankę imbiru i jałowca w proszku w małej ilości (1 łyżeczkę herbatnią). Daje się również suchą koniczynę i lucernę, trochę owsa oraz gałązki wierzbi i smrodyni do obgryzania. Napój lekko alkoholizowany może nieraz spowodować również pomyślną reakcję.

Trąd. — Chorobę tę u królików cechują małe pryszczki, wielkości mniejszej ziarnek prosa, które występują na wątrobie, żołądku i pokrywają kiszki. Wyglądają one jak sznurki drobnych paciorków. Badanie pod mikroskopem pozwala dojrzeć na końcu takiego przy-

szczyka punkt biały, który jest niczym innym jak zarodkiem tasiemca. Jest więc rzeczą bardzo niewskazaną dawać psom wewnętrzności zarażonych tą chorobą królików, co mogłoby psy przyprawić o trąd. Chore na trąd króliki żyją dalej, lecz pozostają chude. Można je z tej choroby wyleczyć skrapiając ich pokarm roztworem aloesu, gdyż takie radykalne i powtarzane przeczyszczenie może spowodować odłączenie się pryszczków i ich usunięcie. Jest to jedyny środek leczenia.

Wszy i pchły. — W miesiącach sierpnia i września należy unikać dawania królikom roślin, na których znajdują się pasożyty (aofitas). Klatki powinno się utrzymywać w czystości, używając równo cześnie przeciw wszom i pchłom maruny z karbolem lub naftaline w proszku, który należy rozdmuchiwać.

Zachorzenie weneryczne, czyli syfilis. — Przy tej chorobie narządy płciowe wydzielają śluz. Należy izolować króliki w suchych klatkach. Obmywać chore części ciała roztworem 2 proc. siarczanu miedzi lub smarować maścią rtęciową.

Przy dezynfekcji wewnętrznej, mającej na celu zapobieganie chorobom, należy stosować olej karbolowy (30 gr. kwasu karbolowego, 200 gr. oliwy), dając go dwa razy dziennie w pokarmie, po 1 herbatniej łyżeczce na dorosłego królika lub 5 małych.

Latem przy pojeniu dodawać do wody czystej szczyptę siarczanu żelaza.

ROLNICTWO W DEP Hte Marne

Celem niniejszego artykułu jest zapoznanie naszych Rodaków z rolnictwem w dep. Hte Marne. Jakkolwiek jest to departament, w którym rolników polskich jest stosunkowo niedużo, to jednak warunki pracy i ewentualnego gospodarowania nie są gorsze od warunków w dep. Dordogne, gdzie osiadła na roli duża rzesza Polaków jeszcze przed wojną. Gospodarowanie tutaj jest więcej zbliżone do gospodarowania w Polsce, gdyż ziemię uprawia się w olbrzymiej większości kołami, a nie bydlęm jak w południowej Francji. Cyfry podane w niniejszym artykule wzięte z wydawnictwa oficjalnego pod tytułem „Rolnictwo w dep. Haute Marne” wydanym w Chaumont w roku 1930. Od tego czasu zmiany w rolnictwie są niewielkie. Liczba Polaków wzrosła o ok. 600 osób, nie licząc deportowanych z Polski, a których liczba wynosi ok. 1.200 osób.

Departament Hte Marne ma około 120 km. długości i 75 km. szerokości. Jest w nim 28 kantonów i 550 gmin o powierzchni 621.000 ha. Ludność rolnicza wynosi 195.310 osób. Teren departamentu jest płaską z małymi wzgórzami. Wysokość nad poziom morza wynosi 500 do 516 m. Ziemia dobre, marglowate, mało kamieni, względnie gliniasto-piaszczyste, łatwe do uprawy. Duża ilość rzek, rzeczek i kanał użyźniają, dostarczają wilgoci ziemiom, położonym nad brzegami tych rzek. Szczególnie duże usługi oddaje rolnikom największa z rzek Marna.

Klimat jest tutaj bardzo zimny i kapryśny. W południowej części departamentu jest zbliżony do paryskiego, w północnej zaś części jest więcej górski. Ilustruje ten stan ilość opadów atmosferycznych, i tak: w Portjois 600 mm. w St. Dizier 650 mm., w Wassy 840

mm., w Chaumont 848 mm., w Langres 851 mm. Pomimo dużych opadów lata są przeważnie suche. Poza tym wieją silne wiatry południowo-zachodnie i północno-wschodnie, na południu bardzo suche i dokuczliwe. Panują też silne mgły od połowy października do stycznia, powodujące silne szrony, utrudniające prace w rolnictwie. Padają również grad; w okresie lat 50-ciu był grad 7 razy w 72 gminach, 4 razy w 164 gminach, 2 razy w 317 gminach, zupełnie nie było gradu w tym okresie czasu w 97 gminach.

Ziemi ornej jest w departamencie ogółem 230.000 ha, lasów 195.000 ha, łąk 69.000 ha, ugorów 62.000 ha, winnic 1.714 ha, innych użytków 27.000 ha. Ludność rolnicza wynosiła na terenie depart. w roku 1791 228.625 osób, a w roku 1926 spadła do 195.370 osób.

Są okolice jak Aubrive, gdzie jest 11 mieszkańców na 1 km. kwadr., w okolicach Chamont 17 mieszkańców na 1 km. kw., w okolicach St. Dizier 38 mieszkańców na 1 km. kw.

W latach 1924 — 1926 ilość pracowników obcokrajowców zmalała na terenie departamentu z wyjątkiem Polaków.

W roku 1924 było 203 Włochów, a w roku 1926 tylko 66 osób.

W roku 1924 było 148 Hiszpanów, a w roku 1926 tylko 1 osoba.

W roku 1924 było 136 Czechów, a w roku 1926 tylko 13 osób.

W roku 1924 było 175 Polaków, a w roku 1926 — 1.162 osób.

W późniejszym czasie ilość Polaków pracowników rolnych, a szczególnie leśnych, wzrastała stale.

Produkcja drzewa na terenie departamentu wynosi rocznie 545.000 metrów kub. Polacy pracują w dużej liczbie przy wyrobie drzewa, nie są skrepowani godzinami pracy i wyrabiają do 4 m. kub. dziennie.

Petek.

Nawożenie drzew owocowych nawozami sztucznymi

Nawożeniem uzupełniającym nazywamy zasilenie roślin w czasie wzrostu, to jest w okresie pełnego życia. Takie nawożenie wskazane jest dla osiągnięcia dobrych wyników, czy to w sadzie, czy w ogrodzie warzywnym. Związkiem, gdy z jakichkolwiek powodów zasadnicze nawożenie, dokonywane późną jesienią, zimą, czy wczesną wiosną, było niedostateczne.

Nawożenie uzupełniające w sadzie ma na celu doskonalsze wykształcenie owoców, lepsze zawiązanie pączków kwiatowych, wreszcie osiągnięcie lepszego przyrostu tam, gdzie jest niedostateczny.

Do takiego nawożenia w sádach owocowych poza gnojówką i kłójką, nadają się bardzo nawozy sztuczne azotowe. Inne powinny być dane w dostatecznej ilości przy na-

wożeniu zasadniczym. Nawozy azotowe stosujemy szybko działające jak saletra i sole amonowe. Pierwszą wysiewa się w ilości 1 i pół do 2 kg. na ar (100 m. kwadr.), sole amonowe w stosunku 1 do 1 i pół na taką przestrzeń. Rozsiane w dniu pogodnym nawozy należy lekko przykryć ziemią, to jest zgrabnąć, lub zmotyczkować. Nawożenie młodych drzew winno być ukończone około połowy czerwca, starszych najpóźniej w końcu lipca.

Drzewek świeżo posadzonych nawozić nie należy. Krzewy jagodowe jak: porzeczki, agresty należy nawozić zaraz po zbiorze owoców. Truskawki wymagają silniejszych dawek azotu: saletry 3 do 4 kg. na ar, soli amonowych 2 do 2 i pół kg. na ar. Nawóz należy wysiewać podczas pogody i nie na liście.

Wiad. K.

OGÓLNE OBJAWY ZACHOROZEŃ U KRÓLIKÓW

Utrata apetytu, obwisłe lub ruchliwe nadmiernie uszy, wychudzenie, sierść zmatowiała, brak ruchliwości, łajno miękie, zbyt małe łub za twarde.

Organy dotknięte

- Nos —
- Oczy —
- Pyszczek —
- Uszy —
- Policzki, szczęki —
- Szyja —
- Brzuch —
- Organy płciowe —

Oznaki zewnętrzne

- Wydzieliny, kichanie —
- Stan zapalny małych królików —
- Pęknięcie, krwawienia skóry —
- Zapalenie wnętrza ucha, łuszczenie się skóry na uszach. —
- Wrzody na tej części pyszczka —
- Kaszel, ciec z nosa, trudności przy oddychaniu —
- Wzdęcia brzucha, wychudzenie blade błony śluzowe —
- Stan zapalny i ropny tych organów.

Choroba

Katar (Coryza contagieux), Coccidiose.

Zapalenie spojówek.

Świeżba pyska.

Świerzb uszu.

Infekcja.

Posocznica (zakażenie krwi).

Coccidiose.

Syfilis.

KOMUNIKAT

W dniu 10. II. 46, odbyło się zebranie Kół Rolniczych — Związku Rolników Polskich we Francji z departamentu Hte Marne w mieszkaniu p. Spicy Stanisława, sekretarza Koła Rol. Ecot la Combe w Forcéy.

Na zebraniu przybył sekretarz Okręgu p. Kosmański z Troyes, który wygłosił referat na temat organizacyjny Z. R. P., oraz pomocy dla biednej ludności polskiej. Wyjaśnił też sposób załatwiania spraw żywotnych dla członków.

Zebrani wysłuchali referatu z wielkim skupieniem i w dyskusji nad referatem wyrazili uznanie dla p. Kosmańskiego za owocną pracę na polu organizacji w Okręgu jaka jest Z. R. P. we Francji.

Na zakończenie odbyło się rozdanie odzieży, którą p. Kosmański otrzymał z Rady Polonii Amerykańskiej przez miejscowy „Caritas” dla biednych rodzin polskich, którzy swego czasu zwracali się o udzielenie tej pomocy.

O KULTURĘ SERCA

Kultura tyle znaczy co uprawa. Uprawiamy ziemię, gdy ją nawozimy, orzemy, bronujemy, aby obciążona plon wydała. Uprawiamy nasz rozum gdy się uczymy czytać, pisać, rachować i myśleć prawidłowo. Na czym polega kultura czyi uprawa serca. — Polega na tym aby było gorące, wrażliwe i czułe, aby było zdolne do uczuć wzniosłych i wielkich poświęceń.

Serce we wszystkim doskonalsze jest od umysłu, dlatego powiedziano: miej serce, a zawsze rozum mieć będziesz! Można mieć bardzo uprawną głowę, a nie mieć kultury serca.

Tę kulturę serca sam Bóg nam przepisał, kiedy powiedział: będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego, a bliźniego swego jak siebie samego. Kultura serca jest najdonioślejszą sprawą w pozyskaniu zbawienia. Według Ewangelii na sądzie ostatecznym Pan Jezus będzie pytał jedynie o uczynki miłosierdzia. Stopień uprawy serca rozstrzygnie u każdego z nas o randze, jaką mu przyznają w orszaku błogosławionych w Królestwie Niebieskim. Szczęśliwość wieczna przypadnie tym, którzy nakarmili głodnego, napoili spragnionego, przydziali nagiego, nawiedzili chorego, w dom przyjeśli podróznego.

Jak w kulturze ziemi są stopnie, tak i w kulturze serca nie wszyscy dochodzą do szczytów. Najniżej stoją samolubcy. Wzruszają się tylko sami sobą, kochają tylko samych siebie.

Ten, który otwiera sobie serce dla miłości małżeńskiej lub dla przyjaźni zdobywa wyższą kulturę serca, staje się przynajmniej dwu lubem. Uboga by jednak była ludzkość, gdyby serce człowieka zdolne było tylko do uczuć rodzinnych, rozszerzało się tylko na kilka lub kilkanaście osób. Za dużą rolę gra tu jeszcze ciało i krew, za wiele żywiołów, które znachodzimy u zwierząt w stosunku do potomstwa.

Pojemność serca ludzkiego wzma ga się, gdy z łona rodziny przeniesie się na łono ojczyzny. Gdy człowieka zacznie żywo obchodzić dola wszystkich rodaków jak dola własna, gdy zdolny jest za poetą powtórzyć: ja i ojczyzna to jedno, wtedy mówimy, że jest patriotą. A gdy w sercu jego zapala tak gorąca miłość do kraju, że w chwilach niebezpieczeństwa życie swoje po-

niesie w ofierze za współbraci, nazywamy go bohaterem.

Ale nie tu ostateczna granica serca ludzkiego. Jest ono z przyrodzenia chrześcijańskim, miłośnym, bo jest stworzone na obraz i podobieństwo Boga, który jest miłością. Opuściwszy ciasne kręgi ziemnego i nieczułego samolubstwa, wykształciwszy w sobie władze miłosne w kole rodzinnym, zaprawiwszy się do kochania milionów w życiu obywatelskim i w obronie ojczyzny, zdolne jest serce ludzkie przez kulturę wychodować kwiat najśliczniejszy, gdy je zacznie obchodzić dola kościoła powszechnego i ludzkości całej jakby to był los jego własny.

Na tym czwartym stouniu kultury uczuć, uatnia się z serca wszystko co zwierzęce, ziemskie, przyrodzone. Sam Bóg łaską swoją dokończa uprawy i jak sam wstąpił na Golgotę i dał się ukrzyżować, tak tu przynęca nas, jak św. Piotra słowami: ty chodź za mną! Wówczas to zagrzany uczuciem chrześcijańskiej miłości gotów jest człowiek życie oddać za wiarę jako misjonarz w dzikich krajach.

Z nizin samolubstwa po stopniach ojcostwa i bohaterstwa, gdy miłość jego nauczyła się obejmować miliony, wzniósł się człowiek na wyżyny, gdzie poczuł się bratem i czerwonoskórego Indianina i słońcem oczernionego Nigra i żółtego Chińczyka i oliwkowego Malajczyka. Poczuł niedole miliardów, został świętym naśladowcą Chrystusa.

W tym zataczaniu coraz to szerszych kręgów w kulturze serca należy pilnie baczyć na to, aby człowiek zachował roztropną równowagę. Niech nie poświęca się obowiązkom dalszym, gdy bliższych jeszcze nie wypełnił jak należy. Niech nie zaniedbuje obowiązków względem rodziny dla obowiązków społecznych, a obowiązków względem własnej ojczyzny niech nie poświęca dla miłości wszechludzkiej. Wówczas bowiem usiłuje on przekroczyć epoki swego wzrostu wdziera się nieprawie w regiony wyższe gdy tymczasem do nieba nie fruwa się aeroplanem ale idzie się po drabinie, i pod ciężką odpowiedzialnością żadnego szczebla przeskoczyć nie wolno.

Tego wymaga zdrowa, prawidłowa, chrześcijańska kultura serca.

Ludwik Posadzy.

Z ŻYCIA KOLONII

PARYŻ. — Skład nowego Zarządu Stowarzyszenia Mężów Katolickich im. św. Andrzeja Boboli w Paryżu wybranym w dniu 6-go lutego przedstawia się następująco:

Prezes: Chałupczak Jan; zast.: Ostrowski Antoni; sekretarz: Perkowski Walerian; zast.: Skowronek Bazyli; skarb.: Jarecki Edward; zast.: Myśliwiec Jan; Kom. Rew. pp. Kulik Władysław, Cendrowicz Jan, Paprocki Michał.

Wszelką korespondencję uprasza się kierować na ręce prezesa 4, rue Raffaelli Paris 16-me, lub na ręce sekretarza, 59, rue Vaneau Paris 7-me.

LENS. — 10 lutego 1946 r. utworzono przy Kaplicy św. Elżbiety — Radę Parafialną w skład, której weszły Polskie Towarzystwa Katolickie oraz Komitety Towarzystw Miejscowych. Do zarządu weszli: Franciszek Maciejewski — prezes, Roman Wiśniewski — zast. prezesa, Roman Głuszak — sekretarz, Kucharski Franciszek — zast. sekretarza, Michalak Franciszek — skarbnik, Michalak Stanisław — zast. skarbnika. Komisja rewizyjna: Agnieszka Lenart, Maćkowiak Maria i Matuszak Pelagia.

Celem Rady Parafialnej jest opieka nad kaplicą.

LE MAGNY. — Zarząd Bractwa Matek Różańcowych: Prezesa: Stefania Ferdynusowa; sekretarka: Maria Mencfeldowa; skarbniczka: Anastazja Majerowska.

ST. ETIENNE. — Nowy zarząd Bractwa Żywego Różańca ukonstytuował się w składzie następującym: prezesa — A. Feldowa, sekretarka — St. Szymczakowa, skarbniczka — M. Cichorzewska. Zebrania odbywają się w pierwszy piątek miesiąca.

ST. ETIENNE. — W niedzielę dnia 10 lutego b. r. o godz. 15-tej odbyła się Walna Konferencja Okręgu III. Związku Sokolstwa Polskiego w siedzibie Centralnego Związku Polaków w Saint-Etienne.

Wice-prezes Okręgu drh. Jan Jankowski zagal konferencję hasłem sokolem „Czołem”, witając delegatów gniazd oraz wszystkich gości i podał porządek dzienny. Stwierdzono obecność wielkiej ilości delegatów reprezentujących swe gniazda i to gniazdo Lyon, gniazdo St. Etienne, gniazdo La Ricamarie i gniazdo Beaulieu.

Bursa Polska w La Madeleine obok Lille (Nord)

Kierownictwo Bursy Polskiej zawiadamia uczniów szkół średnich i zawodowych, którzy nie mieszkają w Bursie, że mogą korzystać z lekcji języka polskiego i nauki o Polsce w dniach wolnych od zajęć szkolnych.

Równocześnie Kierownictwo apeluje do rodziców uczniów z Lille i okolicy, by wysłali swe dzieci na lekcje języka polskiego w wolnych dniach od zajęć szkolnych.

Bliższych informacji udziela ustnie, lub piśmiennie Kierownictwo Bursy, adres: Foyer Polonais, 2, rue Faidherbe 2, La Madeleine (Nord).

Kierownictwo Bursy zawiadamia byłych wychowanków i nowych kandydatów, że Bursa została otwarta.

Ze względu na trudności w umieszczeniu w szkołach zawodowych w bieżącym

uczczono chwilą milczenia pamięć zmarłych druhów Okręgu: prezesa Okręgu drha Józefa Jankowskiego i skarbnika drha Stanisława Ambróżyego oraz tych druhów, którzy polegli na polu chwały.

Sekretarz Okręgu drh. Franciszek Grabianowski zdał sprawozdanie, również naczelnik Okręgu Szydłowski zdał swe sprawozdanie, poczem wywiązała się dyskusja nad sprawozdaniami, jak i również delegaci gniazd zdali swe sprawozdania.

Przystąpiono do wyboru nowego zarządu Okręgu. Po krótkiej dyskusji uchwalono przeprowadzić wybór za pomocą jawnego głosowania. W skład zarządu weszli prezes drh. Jan Szydłowski — Beaulieu; zast. prezesa: drh. Solarek Jan — St. Etienne; sekretarz: drh. Dobak Kazimierz — Chambon Feugerolles; skarbnik: drh. Jan Światalski — Cite Beaulieu; zast. skarbnika: drh. Kazimierz Pasiński z gniazda Lyon. Naczelnik drh. Gustaw Bogochwałski z gniazda St. Etienne; podnaczelnik: drh. Jan Zapłata — Chambon Feugerolles; gospodarz: drh. Józef Zapłata — Chambon Feugerolles. Do komisji rewizyjnej weszli: drh. Hulalka — St. Etienne, drh. Kubiński — Chambon Feugerolles.

Następnie zebrani uchwalili następującą rezolucję:

„Zebrani potępiają rozbijacką robotę prowadzoną w Sokole przez czynniki nieodpowiedzialne jak to miało miejsce w Lyonie i oświadczają, że Okręg III Związku Sokolstwa Polskiego wytyczy wszystkie siły w swej pracy, by doprowadzić swych członków do prawdziwie wolnej, niepodległej i demokratycznej Polski.

W wolnych głosach poruszono szereg spraw organizacyjnych i wytknięto program pracy na przyszłość.

CREUTZWALD. — Dnia 3 lutego 1946 r. na walnym zebraniu Bractwa Różańcowego Matek został wybrany następujący zarząd: prezesa — Kaj Apolonia; sekretarka — Smektała Jadwiga; skarbniczka — Stasiak Pelagia; zast. prezesa — Skrzypczak; zast. sekretarki — Gruszka Maria; zast. skarbniczki — Włodarek Julianna; rewizorki kasy — Bona Marta i Krajewska Janina; chorążanki — Majer Marta, Urszulak Jadwiga i Białasik Maria; zastępczyni — Kubiak, Skrzypczak i Simińska.

roku szkolnym, będzie zorganizowany kurs przygotowawczy. Po przejściu kursu w Bursie, kandydaci będą składali egzaminy wstępne do odpowiednich szkół zawodowych z końcem miesiąca czerwca, względnie w lipcu b. r.

Warunkiem przyjęcia na kurs przygotowawczy jest posiadanie świadectwa („certificat”) ze szkoły powszechnej i wiek od 13 do 14 lat.

Wyjątkowo mogą być przyjęci kandydaci w wieku starszym, zależnie to będzie od decyzji dyrekcji szkół.

Kurs przygotowawczy poziom pierwszy, rozpocznie się 7 marca, drugi poziom 14 marca b. r.

Bliższych informacji udziela kierownictwo Bursy gdzie można się zgłaszać osobiście lub listownie.

Podanie o przyjęciu do Bursy należy kierować na adres podany powyżej.

Szwagierku kochany!

Jak się człowiek z jednej biedy wygrzebie to zaraz w drugą wpadnie. Zaledwie się mojemu Antosiovi polepszyło, a już każdy wieczór gromada tych jego kolegów nachodzi nasz dom i dysputują, kłóca się do późnej nocy. I sama nie wiem czybym nie była bardziej zadowolona gdyby tak zaniemówił.

Najgorzej to z Wackiem bo się od razu do bitki bierze; a tyle razy mu już mówiłam, Wacek, pięść nie jest argumentem. Że masz tęgą pięść to nieznaczy, że i rozum masz tęgi; i głupi ma też pięść ale to niczego nie dowodzi choćby miał i dwa razy silniejszą pięść to i tak będzie głupi.

No ale cóż z tego, wczoraj znowu byłby się pobił z Wojtkiem Sikorą. Sikora bowiem był na tym polskim filmie propagandowym i mówił, że jak Laval i Petain objeżdżali Francję za Niemców to jeszcze więcej ludzi ich oklaskiwało aniżeli w Polsce Bieruta i Osóbkę.

Jak ty możesz, krzyknął od razu Wacek, porównywać Bieruta i Osóbkę do Petena i Laval? Petain był zdrajcą, bo on robił tylko to co mu Niemcy kazali. No a Bierut, powiada Sikora, robi tylko to co mu Rosja każe, jaka tu jest różnica, tamten myślał, że pracuje dla Francji, a pracował dla Niemiec, a ten myśli, że pracuje dla Polski, a tymczasem pracuje dla Rosji.

CIELECE LISTY 11)

Od słowa do słowa i byłoby przyszło do bitki ale Zaremba ich pogodził powiadając, że to wszystko jest winą księży, gdyby nie księża toby tego wszystkiego nie było.

Czegoby nie było, zapytał Antos. A no tego wszystkiego. Co to znaczy tego wszystkiego, czy to jest winą księży, że Petain pracował dla Niemiec albo, że Bierut pracuje dla Rosji? Gdzietam, nie o to chodzi ale o to, że księża wszędzie wtykają swój nos. No, a dlaczego nie mają wtykać wszędzie swojego nosa, tobie wolno, a dlaczego im nie wolno?

Ja, to co innego; ja jestem piekarzem, a on jest księdzem, to niech pilnuje kościoła. No to takim samym prawem jak jestes piekarzem to pilnuj piekarni. Ah, Antos, zrozum to, że ja jestem obywatelem polskim. Zaremba... Tak, ale cóż go to obchodzi jaki jest rząd i jakie sa ustawy? Tyle samo co i ciebie; jeśli ciebie to obchodzi jaki jest rząd i jakie sa ustawy to i jego też to obchodzi.

Widzisz Zaremba, trzeba być sprawiedliwym we wszystkim, ty mi wiecznie powiadasz, że walczysz o równe prawa dla wszystkich, a tymczasem drugim nie chcesz przyznać tych praw co sobie przyznajesz. Tyś jest obywa-

tel polski, ksiądz także jest obywatel polski i te same prawa co ty masz, on także ma.

No, ale oni bałamuca naród. A ty nie bałamucisz narodu? Jak to Antos, ty mnie mówisz, że ja bałamucę naród. Wojtek, słuchaj-no, ty masz swoje zdanie, że komunizm to jest dobra rzecz i namawiasz wszystkich, żeby byli komunistami. Ksiądz też ma swoje zdanie, że komunizm to jest zła rzecz i namawia wszystkich, żeby nie byli komunistami. Wolno tobie, wolno i jemu. Prawda czy nie, są jednakie prawa dla wszystkich czy nie?

Ani z tym ani z tamtym, ale powiadam ci Zaremba, to co jest sprawiedliwe, wyzywać, przeklinać, ubliżać drugim to każdy potrafi, na to nie trzeba nauki ani rozumu, wystarczy język, a że byle kiep ma język to nim kręci, ale ty się uważasz za mądrzejszego boś jest piekarzem, widziałem już i piekarzy głupich jak noga stołowa ale jeśli ty do nich się nie liczysz, a koniecznie chcesz kręcić językiem, to ci wolno, ale nie rób tego po głupiemu i niesprawiedliwie.

Antos, krzyknął Wacek, jak widzę to choroba zrobiła z ciebie faszystę. Najpierw to ci powiem Wacek, że ty ani nie wiesz co to jest faszizm, ale tak powtarzasz jak

papuga za innymi. Ja wiem co to jest faszizm, znam jego ustrój i jego program i dlatego nigdy faszystą nie byłem i nie będę, ale u was każdy kto mówi sprawiedliwie i z rozumem to jest faszysta.

A czy to jest sprawiedliwe i rozumne, kiedy ostatniej niedzieli przyszłiśmy do kościoła, a ksiądz nas zwyzywał i zmieszał z błotem, od heretyków, bezbożników.

Nie, to nie jest ani rozumne ani sprawiedliwe, Kazalnica w kościele jest do głoszenia słowa Bożego, do obrony wiary i kościoła. Jeśli jaki ksiądz chce prowadzić sprawy polityczne to mu wolno, ale niech idzie na wiec, niech robi zebranie na sali, gdzie każdy może odpowiedzieć, a nie w kościele. Ale widzisz, Wacek, jeśli wy z waszą polityką wchodzicie na kościół i na religię, jeśli na każdym zebraniu czy wiecu publicznym napadacie na księży i na wiarę ostatnimi słowami, to nie mów, potem, że ksiądz politykę w kościele prowadzi, bo wtedy on ma prawo i więcej niż prawo, obowiązek bronić tego kościoła i tej wiary, a gdzie to ma robić, na ulicy?

Dwunasta dochodziła, a oni jeszcze rozprawiali, oczy mi się same zamykały, wpadłam, rozgoniłam ich wszystkich do domu, ale cóż, jutro znowu przyjdą, i tak widzisz każdy dzień.

Pozdrawiam cię serdecznie

Cielakowa Zośka.

NASZE PIĘŚNI KOŚCIELNE

MY CHCEMY BOGA...

My chcemy Bo-ga, Pan-no 'święta! O usłysz naszych wołań
głos! Miłości Bożej dźwigać pięta, to nasza chluba to nasz
los. Błogosław słodka Pa - ni! Błogosław wszelki stan! My chcemy
Boga, my podda - ni! On naszym Królem, On nasz Pan! My chcemy
Bo - ga, my pod - da - ni! On naszym Królem, On nasz Pan!

KOMUNIKATY

SAINT DENIS. — Zebranie Kat. Stow. Robotników Polskich „Bractwa Dłoń”, odbędzie się dnia 2 marca b. r. o godz. 19-ej w sali — 4, rue de la Boulangerie. Zarząd prosi wszystkich członków o punktualne przybycie.

LILLE. — Na walnym zebraniu Katolickiego Stow. Młodz. Polskiej Żeńskiej został wybrany zarząd w składzie: prezeska — Helena Wągrowa, sekretarka — Jannina Micałówna, skarbniczka — Emilia Waligóra.

ZE ZWIĄZKU U. P. R. O. KOMUNIKAT

Zarząd Główny ZUPRO wysłał swym członkom odpowiedź na zapytania, dotyczące demobilizacji. Na niektóre zapytania Zarząd Główny ZUPRO nie jest w stanie odpowiedzieć, ponieważ zapytania te są nieścisłe. W przyszłości dla otrzymania odpowiedzi w sprawie demobilizacji

Zarząd ZUPRO musi posiadać następujące dane: imię i nazwisko zainteresowanego, stopień wojskowy, datę urodzenia, gdzie się zdemobilizował i kiedy, jakie rości pretensje. Do tego należy przesłać listem poleconym posiadane dokumenty demobilizacyjne lub ich poświadczone odpisy.

KOMUNIKAT

Zarząd Główny ZUPRO przeprowadza rejestrację byłych żołnierzy polskich, którzy po Armistice zostali wcieleni do Kompanii Pracy. Żołnierze ci we własnym interesie proszeni są o nadesłanie do ZUPRO, 36, rue de Richelieu, Paris 1-er, następujących danych: imię i nazwisko, stopień wojskowy, data urodzenia, do jakiej Kompanii Pracy został wcielony po Armistice, do jakiego czasu w niej przebywał i czy posiada odpowiednie zaświadczenie.

— ZA DZIAŁ OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA —

POTRZEBNI ROZNOŚCIELE

DO SPRZEDAŻY KSIĄŻEK
WE WSZYSTKICH
KOLONIACH POLSKICH

Warunki korzystne
Zgłoszenia, tylko piśmienne,
prosimy kierować do:
Wydawnictwa ELKA
5, rue d'Alsace, 5 — Paris X.

Potrzebna zaraz kucharka do rodziny francuskiej, składającej się z 5 osób. Zgłoszenia pod adresem: Lagarce, 13 Place de la Nation, Paris 11. Tel. DID 61-05.

Osoba w wieku średnim, posiadająca kwalifikacje teoretyczne i praktyczne (20-letnie) wychowania niemowląt, oraz referencje piśmienne, poszukuje pracy w swym zawodzie.

Zgłoszenia do Administracji „Polski Wiernej”.

Z dniem pierwszego marca może zostać przyjęty uczeń biurowy. Miejsce pracy Paryż. Zgłoszenia należy kierować do Redakcji.

Poszukuje się stolarzy na pracę w Paryżu i poza Paryżem. Zgłoszenia de Redakcji.

LABORATORIUM

P. L. DUMONT

2, rue Claude Matrat, 2

ISSY LES MOULINEAUX (Seine)

Metro: Porte de Versailles. —

Tel. Mic. 05 — 72

Wykonuje wszelkie analizy (krwi, moczu, wydzielin organicznych) Ceny przystępne. —

Wykonanie szybkie.

Gérant: L. CHARPENTIER

Nr. d'Autorisation 1322

IMPRIMERIE RICHARD BOT 43-95

POSZUKIWANIA

Ktoby wiedział coś o Antonim OTTO, lat 48, ur. w Gogolesie na Pomorzu, zechce powiadomić Zygmunta Młodyszewskiego, 3, rue de Cognac — Jay. Paris 7. mżpdob-luego

JADCZYK Jan, urodzony we wsi Metchów, gminy Lelów, zamieszkały obecnie w La Toupinerie de Montignac par Marmande (Lot et Garonne), poszukuje braci, krewnych i znajomych z okolicy Metchów.

ILKOW Ewdokla, Nadillac par Pelacy (Lot), Poszukuje swych dzieci zabranych do Niemiec na pracę w 1942 roku, Zofię i Teodora Ilkow, Cielow Kr. Costbus, Ringsten 2 bei Noack.

Ktoby wiedział o losie lub miejscu pobytu STASZKIEWICZA Janna, ur. w r. 1890, pow. Opoczno, Polska, przebywającego we Francji od 1925 r., proszony jest i powiadomienie Administracji „Polski Wiernej”.

MAŻON Tekla, Camp Polonais, Rabastens (Tarn), poszukuje rodzinę: brata, matkę i bratową: Mażon Urszulę 80 lat, Mażon Piotra i Zofię z domu Zielonko, pochodzących z gminy Naliboki, woj. Nowogródzkie, oraz swą siostrę Emilię z dwoma córeczkami Anną i Stefaną i teściowe Zofie Wolan. 58 lat.

Polska Restauracja

„MIRON”

179, rue Saint Jacques — Paris V^e.

Metro: St Michel lub Odeon.

Tel.: ODEon 80-96.

Poleca się Rodakom

Obiady i Kolacje

POLSKIE POTRAWY
I PRYSMAKI

Kuchnia polska i francuska pod kierownictwem specjalisty, kucharza warszawskiego.

Naszą dewizą jest:

ZDROWO, SMACZNIE I OBFICIE

— Obsługa polska. —

OGŁOSZENIA

TLUMACZ PRZYSIĘGŁY
Abs. Prawa Uniwersytetu
Poznańskiego

M. JAROSZYK

Traducteur-Juré

59, Bld Poniałowski, 59,

Métro: Porte Dorée

PARIS 12-e.

TLUMACZENIA:

Dokumentów: śluby, naturalizacje, sprawy sądowe. — wniosków: Ministerstwa, Konsulaty, poszukiwania osób
Informacje natychmiast.

D. Dowojna - Bienaimé

Tłumacz przysięgły
przy sądzie w Paryżu

Tłumaczenia oficjalne do
ślubu, naturalizacji itp.

23, Quai de la Tournelle — Paris-5^eMetro: Maubert, St Michel,
St-Paul, Jussieu

POLSKA KANCELARIA
ADWOKACKA
pod kierownictwem
DOKTORA PRAW

Tłumacz Przysięgły

przy Sądach Francuskich

S. OLSNICKI

106, Rue Joffroy — PARIS (17-e)

Metro: WAGRAM.

Tel.: WAGRAM 88-91

TLUMACZENIA URZĘDOWE

Papiery do ślubu — Naturalizacje

— Pełnomocnictwa — rozwody —

Obrońca w sądach

DOKTÓR PRAW

TLUMACZ PRZYSIĘGŁY

przy najwyższym sądzie
Tłumaczenia urzędowe: —
śluby — naturalizacje —
sprawy sądowe — cywilne
— handlowe — podatkowe

Porady bezpłatne

Dr. Leon Szelański

3, rue Debrousse, —

PARIS 16-e.

Metro: Alma-Marceau

RESTAURACJA

„Niedźwiedź”

2, rue Auguste Bartoldi, 2
Place Duplex
PARIS XV.

Obok metro: Duplex
i La Motte Piquet-Grenelle
Tel.: SEG 68-80

POLSKIE DANIA I ZAKĄSKI

OBIADY I KOLACJE

CENY UMIARKOWANE

ŚWIATOWEJ SŁAWY!
JEDYNA POLSKA FIRMA
RADIO - ODBIORNIKÓW
W PARYŻU

„MONDIAL — RADIO”

(właściciel i konstruktor inż. Świątek)

4, Bld de Grenelle, 4 — Paris XV^e.

Metro: Grenelle — Tel. Suf. 45-25

Dostarczamy aparaty po cenach
bez konkurencji.
Przy zachowaniu najnowszej
techniki konstrukcji.
I użyciu materiałów
najlepszych gatunków.

sprzedaż

GOTÓWKĄ I NA RATY

(Dla Rodaków stale zamieszkałych
we Francji na 6, 9, 12 miesięcy).

Kogo zajmują niezwykle przygo-
dody w czasie wojny,
Kto interesuje się tem, jak wal-
czyła Polska podziemna,
Kto chce się dowiedzieć, jak tro-
piono szpiegów,
ten niech czyta na prawdziwych
zdarzeniach

osnute

„DZIESIĘĆ OPOWIEŚCI”
o lotnikach, marynarzach,
bohaterach i szpiegach

Najbardziej pociągająca lektura
— najlepsi polscy autorzy.

Cena fr. 160 — z przesyłką
za zaliczeniem pocztowym fr. 177

Dole chłopca polskiego i czar zie-
mi rodzinnej najlepiej odmało-
wał znakomity pisarz

Wł. St. Reymont

w zbiorze nowel p. t.

„SZCZĘŚLIWI”

Cena fr. 80 — z przesyłką
za zaliczeniem fr. 97.

wysła

KSIĘGARNIA POLSKA
W PARYŻU

123, Bld. St. Germain

Restauracja
„POD ŻŁOTYM KOGUTKIEM”

(au COQ D'OR)

13, rue Malebranche

PARIS V

Metro: Luxembourg, Odeon,
St. Michel

OBIADY I KOLACJE

Smacznie — Obficie

Polski Zegarmistrz i Jubiler
LEON WOLLNER

4, Av. de Wagram, PARIS 8-e

metro: Etoile

przyjmuje wszelkie REPARACJE

zegarmistrzowskie i jubilerskie.

Wielki wybór ZEGARKÓW

SZWAJCARSKICH, Biżuteria fan-
tazyjna — pamiątki paryskie i cie-
kawo okazje. — Ceny dostępne.

Dr. E. Borowski

12, av. WAGRAM — Metro: Etoile

PARIS VIII

Tel. Carnot 30-66

Przyjmuje od 13-ej do 19-ej

Choroby skórne i weneryczne (le-
czenie metodami nowoczesnymi)

Reumatyzm, żyłaki, hemoroidy oraz

choroby kobiece

ELEKTROTHERAPIA

POLSKA
KANCELARIA PRAWNA
(zał. w r. 1925)

S. SKÓRNICKI

26, rue Beaubourg, — PARIS III.

Metro: Rambuteau lub Arts et Metiers

Tel.: ARC 55-72

Tłumaczenia prawne — Redak-
cja wszelkich aktów — Sprawy
sądowe — Porady listowne —
Pisanie podań

Przyjmuje codziennie (z wyj. sobót
niedzieli i świąt) — od 17.30 do 19.30
i na Rendez-Vous.

FUTRA

REPERACJE I PRZERÓBKI
Przechowywanie podczas lata

B-cia A. i K. Nakos

6, rue du Conservatoire, 6

i

23, rue Richer, 23

PARIS IX.

Metro: Montmartre lub Cadet

Tel.: PROvence 53-32